NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIS 12 STRON DRUKU.
Rok VIII. Kraków, czwartek 2 lipca 1925 Nr. 145

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe w Warszawie Nr. 141.123 ...
Wszelkie komunikaty należy ... wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł.10·70
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranica: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15. wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Pożegnanie Herberta Samuela.

Kraków, 1 lipca.

Dziś opuszcza Herbert Samuel, I. Wysoki Komisarz Palestyny stanowisko swoje po 5-cioletniem urzędowaniu. Historja sędziów, królów i wielkorządców żydowskich przerwana w drugiej połowie IV. w. po Chr. na Gamalielu VI. ostatnim patrjarsze żydowskim Judei, a podjęta po piętnastu i pół wiekach przez Herberta Samuela przerywa się znowu. Symbol, który tak dumnie działał na naszą wyobraźnię, ucieleśniając po kilkunastu wiekach pomroki dziejowej niezniszczalności naszej tęsknoty do odbudowy własnego państwa, rozwiewa się znowu we mgle przyszłości.

Któż wie, na jak długo.

Na nic — rozumowe argumenty. Ten, kto rezydować będzie po Herbercie Samuelu na Górze Oliwnej, jest nam z tradycji, historji, z ducha dalszym, choćby i wolę miał tęsamą, co Herbert Samuel. Gaśnie znowu symbol, który przed laty 5-ciu sprawił, że serca nam raźniej i goręcej biły a oczy mknęły ślad w ślad za okrętem, który wiózł pierwszego po tylu wiekach Żyda na naczelne stanowisko w Erec Israel.

Ale — nakażmy skłębionym uczuciom milczenie i przypatrzmy się na chwilę w najszerszych zarysach działalności Herberta Samuela. Ilustrują ją może najlepiej jego własne słowa.

Dnia 2 listopada 1919 r. w drugą rocznicę deklaracji Balfoura odbyło się w Londynie wielkie uroczyste zgromadzenie, urządzone przez angielską organizację sjonistyczną. Było to już po uchwale Konferencji Pokojowej, lecz przed uchwałą w San Remo i przed uchwaleniem mandatu palestyńskiego. Herbert Samuel był jeszcze prywatną osobą, choć już przezornie upatrzoną na stanowisko Wysokiego Komisarza, jak na to wskazuje wizyta jego w Palestynie już w styczniu 1920 r. na zaproszenie jenerała Allenbyego a wkrótce później, bo w kwietniu 1920 r. obecność jego, u boku Weizmana i Sokołowa, podczas narad Rady Najwyższej w San Remo.

Na zgromadzeniu tem Herbert Samuel tak mówił m. in.:

„Natychmiastowe (immediate) zbudowanie zupełnego i nieograniczonego Państwa żydowskiego w Palestynie (of a complete and purely Jewish State in Palestine) oznaczałoby poddanie większości pod panowanie mniejszości..."

Lecz zaraz później, kreśląc pozytywny program polityki palestyńskiej wymienił wówczas m. in. celami:

„...aktywne poparcie żydowskiego rozwoju kulturalnego i jaknajpełniejszą miarę lokalnego samorządu, aby kraj przy jaknajmniejszej zwłoce (with the minimum of delay) mógł się stać prawdziwie samorządnem dominjum (a purely selfgoverning Commonwealth!) pod auspicjami ugruntowanej większości żydowkiej".

Proszę związać oba te cytaty, a widocznem się staje, że Herbert Samuel miał przed oczyma swojemi państwo żydowskie, nie natychmiast oczywiście, lecz dopiero poprzez Commonwealth, jakiem jest np. Australja lub Afryka pd., w chwili uzyskania żydowskiej większości. Większość żydowska i to możliwie najszybciej jakoteż państwo żydowskie były zatem wówczas częścią składową i wprawdzie ostrożnie, lecz mimo to ujawnioną wytyczną jego myśli względnie nadziei politycznej w odniesieniu do Palestyny.

Dnia 1 lipca 1920 r. objął Herbert Samuel stanowisko Wysokiego Komisarza. Dnia 3-go czerwca po majowych, krwawych rozruchach w Jaffie wydał on zarządzenie „stop imigration", wprowadzające cały szereg ostrych ograniczeń imigracyjnych, stojących w rażącej sprzeczności z zasadą stworzenia głoszonej przez siebie większości żydowskiej i to „With the minimum of delay". Dnia 19. grudnia 1921 wydaje Samuel dalsze ograniczenia imigracyjne, a w marcu 1922 obostrza je ponownie. Ten stan prawny zmienił się dopiero pod koniec 1924 r. nieco na korzyść.

W drugiej dziedzinie odbudowy tj. na polu szkolnictwa hebrajskiego w Palestynie, którego budżet samej organizacji sjonistycznej wahał się w ubiegłych 5-ciu latach między 120.000- 60.000 funtów rocznie, nie licząc ofiar ludności żydowskiej w Palestynie, rząd palestyński stawał rocznie subsydjum między 3,000—2000 funtów!!

Z rządowych gruntów Żydzi nie otrzymali ani jednego dunamu ziemi.

W czerwcu 1922 wydał rząd angielski, jak się obecnie okazuje za sprawą Herberta Samuela tzw. „Białą Księgę", w której ustalono została polityka brytyjska w Palestynie, głównie w następujących słowach:

„Nie autoryzowane oświadczenia zostały wygłoszone w tym sensie, że zamierzonym celem jest stworzenie zupełnie żydowskiej Palestyny (a wholly Jewish Palestine). Użyto zwrotów jak te, że „Palestyna ma stać się tak żydowską, jak Anglja jest angielską". Rząd Jego Król. Mości oświadcza jednak, że podobne oczekiwania są niewykonalne i że niema takich celów na oku, (as inpracticable and have no such aim in view)...

Rząd pragnąłby zwrócić uwagę na fakt, że odnośne miejsca Deklaracji nie mówią, że Palestyna jako całość ma być zamienioną w narodową siedzibę żydowską, lecz, że siedziba taka ma być stworzoną w P a l e s t y n i e (rozstrzelonym drukiem w tekście autentycznym).

Porównajmy teraz tekst powyższy ze słowami, które Herbert Samuel wypowiedział w Londynie w dniu 2 listopada 1919, a które wyżej zacytowałem i łatwo dojdziemy do wniosku, jak daleko Herbert Samuel odbiegł od celu tworzenia większości żydowskiej, Commonwealth i przygotowania „z możliwie najmniejszą zwłoką" państwa żydowskiego. Już nawet rok przed Białą Księgą, bo w dobrze pamiętnym dniu 3. czerwca 1921 zacieśnił Herbert Samuel w mowie swej, wygłoszonej dla uspokojenia Arabów znaczenie deklaracji Balfoura. Oba te akty polityczne doznały coprawda korzystnej stosunkowo dla nas korektury w mandacie, zatwierdzonym przez Ligę Narodów wkrótce po wydaniu Białej Księgi bo 24. lipca 1922, ale właśnie większość tych korektur (art. 6 — ułatwienia imigracji, art. 7. — obywatelstwo, art. 11 — koncesje, art. 16 — oddanie ziemi rządowej) nie została za wyjątkiem koncesji Ruttenberga wprowadzoną w życie.

A praca żydowska w kraju jednak szła naprzód. Powoli, ale mrówczo ofiarnie, entuzjastycznie, nierzadko krwawo. Z jakąś wygłodniałą zapamiętałością część młodego pokolenia żydowskiego, w której — zdaje się — skupiła się tęsknota kilkudziesięciu pokoleń za Erec Israel, zabrała się do pracy. Gorycz niejednokrotnie zatruwała entuzjazm, gdy młodzież nasza uprzytomniła sobie, że tak oto wygląda owo „aktywne poparcie" — active promotion, o którym mówił Samuel w roku 1919.

A teraz, po 5-ciu latach ustępuje Herbert Samuel, nasz symbol — nasza nadzieja. I na pożegnanie przedłożył rządowi swojemu a rząd światu nową Księgę Białą, 60 stron druku obejmującą, a czytelnikom naszym w wyjmkach znaną, zawierającą resume 5-ciolecia jego urzędowania.

Jest to spowiedź Herberta Samuela.

Nie doszedł do nas jeszcze pełny tekst tej nowej Białej Księgi lecz jeśli dotąd ogłoszone wyjmki są jej istotnem streszczeniem, to spowiedź ta jest nietylko rewją wypadków, nietylko charakterystyką dodatnich i ujemnych warunków pracy, ale i w części smutnem —

samooskarżeniem. Co więcej. Biała Księga jest zwierciadłem, powiedziałbym pewnej eso bistej tragedji Herberta Samuela, jeśli sobie uprzytomnimy z jednej strony jego mowę z roku 1919 a z drugiej treść Białej Księgi z roku 1922.

Dziś bowiem dopiero po latach 5-ciu Herbert Samuel w urzędowym dokumencie zdobył się na słowa następujące:

„Trzeba przyznać, że skargi Żydów więcej mają uzasadnienia niż skargi Arabów. Przydział gruntów rządowych dla Żydów nie mógł być uskutecznionym. Cały ciężar wychowania dziecka żydowskiego spoczywał wyłącznie na barkach żydowskich, ba, Żydzi ponoszą nawet część ciężarów arabskiego szkolnictwa we formie podatków... Czego udzielono ruchowi żydowskiemu, to wyłącznie moralnej zachęty przez Deklarację Balfoura i przez oficjalne uznanie języka hebrajskiego, a wreszcie przez możliwość oparcia się na rządzie angielskim w sprawie utrzymania spokoju i porządku publicznego. Poza tem ruch żydowski musiał oprzeć się na własnych wewnętrznych siłach, na własnym entuzjazmie, na własnych ofiarach, i swoich ludziach".

A na pożegnalnym bankiecie, który urządziła Egzekutywa sjonistyczna w Jerozolimie na cześć jego, Herbert Samuel wyraził żal, że nie zdołał przeprowadzić ani ordynacji do gmin, ani powiększenia subwencji rządowych dla szkolnictwa żydowskiego, ani ustawy o obywatelstwie, ani wreszcie wyborów do Rad miejskich.

Takie są ujemne pozycje bilansu Herberta Samuela. Taką jest jego spowiedź w dniu opuszczenia urzędowego stanowiska.

A jednak żegna go z żalem żydostwo palestyńskie i żydostwo całego świata a mowy pożegnalne, wygłoszone w Jerozolimie przez przywódców sjonistycznych, a zatem przez tych, którzy najwięcej mieli żalu do Herberta Samuela były wymownym dowodem tego, że z Herbertem Samuelem usuwa się z Palestyny część jej nimbu i blasku, część — wyrwana z naszego serca żydowskiego. Takim jest nastrój nietylko dlatego, że ostatni rok rządów Herberta Samuela oznaczał wzmocnienie imigracji, ugruntowanie się stosunków gospodarczych i utrwalenie spokojnych warunków politycznych dla pracy, ale przedewszystkiem dlatego że i perypetja działalności Herberta Samuela jest w gruncie rzeczy częścią integralną naszej żydowskiej doli, która, jak u żadnego narodu na świecie oznacza nieprzerwane bolesne borykanie się z wrogą rzeczywistością. Mowa Herberta Samuela z roku 1919 jest wyrazem tego, czego Samuel chciał, zaś jego Biała Księga z roku 1922 rezultatem tego, co musiał, a spowiedź z roku 1925, osobiście tragiczną wypadkową obu tych sił: W o l i i konieczności.

Takiem jest całe nasze życie żydowskie: kęs za kęsem, piędź za piędzią musimy wyrywać z ugorów rzeczywistości, która przez dwa tysiące lat tworzyła się wszędzie w naszej sprawie — bez nas i przeciwko nam. Jak chałuc z oskardem na nagim źlebie judejskim, tak naród cały (gdyby to cały!) zdobywać musi skrawek za skrawkiem tego państwa żyd. o którem marzył Herzl, o którem mówił Herbert Samuel i o którem każdy z nas w głębi duszy myśli w chwili jasnej oceny naszego położenia.

I Herbert Samuel borykał się twardo z tą rzeczywistością. Marzenia swego nie ziścił, ale złagodził choć trochę naszą dolę. Że nie uczynił więcej, z tego powodu zapewne sam dzisiaj cierpi...

I może dlatego Herbert Samuel jest nam mimo częściowych rozczarowań jego 5-cioletnich rządów tak bliski i pokrewny.

Końcowe zdanie jego spowiedzi brzmi:

„Odbudowa żydowskiej siedziby narodowej nie jest sztuczną konstrukcją ustaw i oficjalnej dobroczynności, a wyłącznie **rezultatem energji i pracy samego narodu żydowskiego**".

Tak było przez lat pięć i tak będzie aż do ziszczenia się snu Herzla i narodu żydowskiego.

r. I. Schwarzbart.

Przed zatwierdzeniem przez Koło Żyd. porozumienia z rządem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 6. Sin. Koło żydowskie toczy dziś gorącą dyskusję w sprawie akcentowania porozumienia, zawartego z rządem przez prezesa Reicha i Thona, oraz radzi nad deklaracją, mającą być w tym względzie wydaną.

Do chwili, kiedy telefonuję, godz. 12 w nocy — posiedzenie trwa, pewnem już jednak jest, że Koło zatwierdzi zawarte porozumienie.

* * *

Warszawa 30. 6 Sin. Dziś odbyło się posiedzenie Rady naczelnej organizacji sjonśkiej, na którem po dłuższej dyskusji postanowiono, aby na posiedzeniu Koła Żydowskiego sen. Rotenstreich odczytał następującą deklarację: Frakcja posłów i senatorów sjonistycznych uchwaliła ratyfikować porozumienie osiągnięte przez przedstawicieli Koła Żydowskiego z rządem, przyczem mniejszość frakcji sjonistycznej pos. Hartglas, Rosenbaum, Schipper, Stuczyński, Wygodzki i sen. Kerner oświadczyła, że za przyjętą przez większość frakcji deklarację polityczną, ustaloną przez rząd z przedstawicielami Koła Żydowskiego nie przyjmuje odpowiedzialności, albowiem brak w deklaracji podkreślenia, że Koło Żydowskie i dotychczas i stało na stanowisku nienaruszalności granic państwa i konieczności wewnętrznej konsolidacji. oraz nie stwierdzono wyraźnie że Koło Żydowskie dotychczas prowadziło swą politykę gólną i narodową zgodnie z interesami państwa polskiego.

Ponowne konferencje posłów Reicha i Thona z min. Grabskim i Skrzyńskim.

Warszawa, 30. 6 Sin. Wczoraj odbyła się w mieszkaniu min. St. Grabskiego dłuższa konferencja posła Reicha i Thona z min. Grabskim i Skrzyńskim. Na konferencji omawiano sfinalizowanie rokowań, dotyczących polsko żydowskiego porozumienia. Na konferencji doszło do porozumienia co do zmodyfikowania tej części deklaracji, która dotyczy stosunku do innych mniejszości narodowych.

Min. Grabski o znaczenie porozumienia polsko-żydowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 30. 6. (I.) Min. St. Grabski podczas pobytu swego we Lwowie udzieli prasie informacji o porozumieniu z Kołem Żydowskiem. Min. Grabski oświadczył, że przekonał się, że większość polityków żydowskich rozumie dziś, iż Polska jest i będzie dużem mocarstwem. Przeprowadził z prezesem Reichem i pos. Thonem szereg konferencyj dla wyświetlenia, czy możliwa jest współpraca z rządem i społeczeństwem polskiem w dziele zabezpieczenia nienaruszalności granic Rzeczypospolitej, utrwalenia jej mocarstwowego stanowiska, wewnętrznej konsolidacji państwa i gospodarczej i finansowej odbudowy kraju.

Wyniki tychrokowań wykazały, że to współdziałanie jest możliwe. Oczywiście nastrojów usposobienia i sposobu myślenia nie zmieni się w jednej chwili. Właściwy zaś kierunek dla złagodzenia antagonizmu polsko żydowskiego jest następujący: Lojalna współpraca stronnictw narodu żydowskiego na terenie wewnętrznym i zewnętrznym mocarstwowej polityki polskiej, równocześnie z życzliwem traktowaniem przez rząd Rzeczypospolitej postulatów kulturalnych, oświatowych i wyznaniowych żydowskich. W miarę ustalania się tego współdziałania zaniknie nieufność społeczeństwa polskiego do Żydów i będzie dość miejsca dla rozwoju polskiego przemysłu i handlu bez konieczności rugowania żydowskich przedsiębiorstw

Marszałek Rataj o porozumieniu

Warszawa, 30. 6 Sin. Korespondent Wasz rozmawiał z marszałkiem Ratajem o porozumieniu polsko żydowskiem. Marszałek Rataj oświadczył, że sam fakt dojścia do porozumienia uważa za bardzo dodatni i będzie na terenie sejmowym pomocnym rządowi w prowadzeniu realizacji porozumienia.

Ostateczne załatwienie budżetu przez Sejm

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 6 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu rozpatrywano poprawki senatu w budżecie na rok 1925. Między innemi skreślono pozycję na budowę gmachu min. pracy. Sprawa ta ma znaczenie polityczne, gdyż jak wiadomo w swoim czasie min. Sokal postawił w związku z tem kwestję zaufania.

Po załatwieniu szeregu innych poprawek senatu budżet ostatecznie przyjęto.

Następnie przystąpiono do dalszej rozprawy nad ustawą o reformie rolnej.

Pos. Taraszkiewicz (Białorusin) ostro atakował projekt rządowy.

Pos. Pluciński (ZLN) przedstawia stanowisko swego klubu.

Pos. Sanojca (Wyzwol.) oświadcza się za wywłaszczeniem bez odszkodowania.

Przemawia następnie pos. Malinowski (PPS). poczem po wyjaśnieniu osobistem pos. Pluty, posiedzenie odroczono do jutra.

Proces przeciw obywatelom lwowskim
w związku ze sprawą Steigera odbędzie się 8. bm.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 30. 6 (I.) Senat apelacyjny lwowski nie uwzględnił sprzeciwu, który wnieśli obrońcy oskarżonych Kornhabera, Jaegera, Glasermana i Dwornickiego przeciwko doręczeniu ich kljentom aktu oskarżenia w związku ze sprawą Steigera. Tem samem akt oskarżenia przeciwko wymienionym stał się prawomocnym. Jutro zostanie też doręczony wyżej wymienionym oraz Mykitynowi wezwanie na rozprawę wyznaczoną na dzień 8 lipca br. o 9 rano.

Rozprawa odbędzie się przed zwykłym Trybunałem orzekającym. Przewodniczącym Trybunału będzie s. Braszke, asesorami ss. Antoniewicz i Chlamtacz. Oskarża prokurator Hryniewiecki.

Obrona oskarżonych będzie kolektywna. Na razie zgłosili się do obrony oskarżonych adwokaci Dr Grek, Dr Biernacki, Dr Landau (Przemyśl), Dr Krynicki, Dr Kibic. Mykityna będzie bronił prawdopodobnie Dr ruszkiewicz.

Jak się dowiaduję, obrona odniosła się do Najwyższego Sądu w Warszawie z prośbą o delegację sądu pozalwowskiego dla rozpatrzenia oskarżenia.

Kłopoty z bilonem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 6 Sin. W sejmie wypłacono dziś posłom djety 500 zł bilonem po 20 groszy. Każdy z posłów otrzymał duży ciężki woreczek, co wywołało głośne niezadowolenie wśród posłów.

Minister Skrzyński o aktualnych problemach politycznych i o porozumieniu polsko-żydowskiem

Cele podróży do Ameryki. — Rola ministra Skrzyńskiego w rokowaniach polsko-żydowskich. — Moment psychologiczny - najważniejszem zagadnieniem. — Nie formuła i słowa, lecz duch treści ugody. — Ugoda z rządem znaczy tyle co ugoda z narodem polskim. — Musi dojść do porozumienia, które doprowadzi do nowego okresu stosunków polsko żydowskich. — Rokowania zakończy premier Grabski.

Warszawski „Najer Hajnt" oglasza wywiad swego współpracownika z ministrem spraw zagranicznych p. Skrzyńskim o ogólnych problemach polityki i o rokowaniach polsko- żydowskich. Na pytanie. w jakim celu wyjeżdża minister Skrzyński do Ameryki oświadczył tenże, że wyjeżdża do Stanów Zjedn. by wygłosić kilka politycznych odczytów o Polsce, jakoteż celem wejścia w kontakt z opinją publiczną ze światem naukowym, i z tamtejszą kolonją polską. W Ameryce nie entuzjazmują się ideą Ligi narodów, której minister Skrzyński jest gorącym zwolennikiem. lecz jasnem jest, że mimo wszystko jest wpływ Ameryki na sprawy europejskie pod wieloma względami bardzo znaczny. Interesują się tam Polską a minister Skrzyński poinformuje amerykańską opinję publiczną o prawdziwym położeniu Polski. Będzie to właściwe ponieważ bardzo często czerpała prasa amerykańska swoje informocje z nieprzyjaznych Polsce źródeł

— Pozatem mam jeszcze jedno zadanie — oświadcza dalej minister Skrzyński. — Pragnę wyrazić narodowi amerykańskiemu podziękowanie. należne St. Zjednoczonym od Polski za proklamację Wilsona żądania niezawisłości Polski za różnorakie poparcie, które Ameryka nam dotychczas udzieliła. Dług pieniężny w Ameryce uporządkowaliśmy, pragnę obecnie spłacić dług moralny. Jako pierwszy polski odpowiedzialny minister spraw zagranicznych, zajmujący to stanowisko ponad jeden rok uczynię to w imieniu rządu i narodu polskiego.

Czy spotkam się z przywódcami żydostwa amerykańskiego? Jeśli będę miał czas. Na ogół pozostanę w Ameryce zaledwie 12 dni, sądzę jednakowoż że na różnych przyjęciach i bankietach będę miał sposobność spotkać się także z przywódcami żydowskimi".

* * *

Rozmowa przeszła następnie na drugi szereg pytań w sprawie porozumienia polsko- żydowskiego.

„Rokowania z przedstawicielami koła żyd. — oświadcza minister Skrzyński — prowadził głównie minister Stanisław Grabski. Jestto zjawisko naturalne, ponieważ ja zajmuję się przecież polityką zewnętrzną. Dlaczego podjąłem inicjatywę w tej sprawie? Uważam bowiem, że sprawa jest już dojrzała. Położenie dotychczasowe jest niemożliwe na dłuższą metę. Musi dojść do porozumienia między polskiem a żydowskiem społeczeństwem. Trzeba było się wziąść już do tego. W istocie rzeczy winni byli dwaj ludzie ze strony rządu prowadzić rozmowy. Ja byłem drugim".

— „Drugim powinien był być minister spraw wewnętrznych" — zauważył dziennikarz żydowski.

Na to odpowiedział p. minister Skrzyński.

— „Wiadomem jest. że kwestja żydowska w Polsce ma oblicze wewnętrzne i oblicze zewnętrzne, to drugie dotyczy i mnie. Jest faktem. oświadcza minister dalej, że dotychczasowy stosunek rządu polskiego i społeczeństwa polskiego z jednej strony a ludności żydowskiej z drugiej strony był nienormalny. Stosunek polskiej strony do Żydów był przepojony nieufnością. która pociągnęła za sobą różne konsekwencje, a stosunek Żydów do Polski był wyrażający się delikatnie pełem sceptycyzmu, w każdym razie w pierwszym czasie powstania Polski".

Naprzykład?

„Wystarczy wspomnieć. jako przykład przyjęcie, jakie znalazła u ludności żydowskiej delegacja polska. jadąca celem zawarcia rozejmu z bolszewikami. Na międzynarodowym terenie było dotychczas przyjętem że skoro mniejszości narodowe oskarżają Polskę korzystają zawsze z sympatji Żydów, jakkolwiek Żydzi oficjalnie ich nie popierają. Dodajmy do tego, że Żydzi w sejmie polskim pozostają zawsze w opozycji do każdego rządu, a to czyni wrażenie, że Żydzi występują przeciwko rządowi polskiemu w ogólności. To musi ustać — powiada dalej minister — Żydzi powinni zmienić swoją taktykę i podkreślać, że są wiernymi obywatelami Polski".

— „Lecz żądana formuła — zauważył dziennikarz żydowski — wywołuje silną opozycję w kole i społeczeństwie żydowskiem".

Na to odpowiedział minister całkiem kategorycznie podkreślając poszczególne słowa kilkakrotnie.

„Wszak nie chodzi o słowa, lecz o ducha ugody. Nie jest ważnem, jakie ulgi daje jedna lub druga strona, nam nie potrzeba wszak głosów żydowskich. **Mogą Żydzi w innych sprawach głosować przeciwko rządowi. Mogą rząd popierać chodzi przedewszystkiem o moment psychologiczny, musi zajść zmiana w stosunku obydwóch stron.** Przy każdej awanturze, którą wywołują mniejszości narodowe popierają ich Żydzi. Niechaj wybadają najpierw daną sprawę. Stosunek Żydów do Polski może się okazać w związku z moją podróżą do Ameryki czy też w związku ze zjazdem związków Ligi Narodów, które odbędzie się wkrótce we Warszawie. **Także z polskiej strony do najmniejszej wioski, do ostatniej chaty wiejskiej winna wniknąć wiadomość, że stosunek do Żydów uległ zmianie, musi się stworzyć inną atmosferę.** Minister Stanisław Grabski jest realnym i konsekwentnym politykiem. Ma on zamiar ogłosić sam albo wpłynąć, by ogłoszono w szeregu pism obozu narodowego artykuły, zwrócone przeciw antysemityzmowi. **Każdy wojewoda, każdy urzędnik będzie wiedział, że stosunek do Żydów uległ zmianie.** Już to samo będzie miało znaczenie".

— „Lecz prasa antysemicka już teraz wywodzi, że ponieważ Żydzi dopiero obecnie przyrzekają stać się lojalnymi za pewne ulgi. to oznacza, że sami się przyznają iż przedtem nie byli lojalnymi" — zwrócił uwagę dziennikarz

— „To samo można wszak powiedzieć także o rządzie — odpowiada minister. — Rząd przyrzeka zmienić w przyszłości swoją politykę odnośnie do Żydów, to oznacza, że sam przyznaje, iż dotąd prowadził politykę antysemicką, lecz jak już powiedziałem, nie chodzi o słowa i formuły, lecz o ich ducha. o obopólne zaufanie.

Na pytanie czy uważa minister Skrzyński. że ugoda z obecnym rządem oznacza ugodę z narodem polskim, odpowiedział p. minister Skrzyński:

— „Tak! Praca rozpocznie się od tworzenia nowej atmosfery wśród szerokich sfer ludowych".

— „Jednakowoż lewica odnosi się do tego z nieufnością", — dodaje dziennikarz.

— „Może dlatego, że ona tego nieprzeprowadziła. W każdym razie — dodaje minister Skrzyński z uśmiechem — winna być lewica zadowolona, że ja lewicowy minister byłem przytem. Jeśli tylko rokowania **zakończy formalnie prem. Grabski** rozpocznie się, jestem tego pewien nowy okres w polsko żydowskich stosunkach.

Dużo. bradzo dużo — zakończył minister Skrzyński — zależy od politycznej mądrości i doświadczenia. Dwa pociągi stoją naprzeciw siebie. Jeśli nie pójdą właściwą linją nastąpi katastrofa. Jeśli się je ustawi właściwie, pójdą normalnie i spełnią swoje zadanie. To samo odnosi się do polsko żydowskich rokowań. Trzeba im nadać właściwy kierunek".

Wkońcu oświadczył minister Skrzyński, że przed swym wyjazdem do Ameryki wyśle **w imieniu rządu Rzeczypospolitej polskiej list do prezydenta organizacji sjonistycznej w sprawie stosunku rządu polskiego do sjonizmu.**

MARC CHAGALL

Wspomnienia.

(Ciąg dalszy.).

Dużo powodzenia miałem, ale cóż z tego?

Analizując w pamięci wszystkie moje miłosne przygody, chciałem tylko o nich wspominać. Bo prócz może jednego wydarzenia, kombinuję w swej wyobraźni jedne i te same nudne marzenia, które do niczego mnie nie doprowadziły, ponieważ straszliwym byłym tchórzem. Denerwowały mnie i męczyły, i dlatego pędzę je od siebie te wszystkie wspomnienia, które się we mnie wżarły Wszystko szło jak z pod ręki. Stałem się kobiecym jakimś sinobrodym. A to uczucie od zwierciadła się w swych obrazach „Urodzenie", „Fryzura", „Na biegunie" i innych wcześniejszych rzeczach z r. 1909.

Dużo pokoi i kątów. Dużo zielonych karteczek i dużo wilgoci. Zamieszkałem z początkującym, rzeźbiarzem o którem Szolem Alejchem powiedział że będzie kiedyś drugim Antokolskim, (zostaje wkrótce doktorem). Rżał jak młody koń i pluskał wodą, by glina nie schła.

A ja — pocóż ja jestem?

Wszak jestem człowiekiem i nie mogę się budzić o pierwszej w nocy, ponieważ dopiero zasnąłem. Rzuciłem weń raz lampę, mówiąc: Idź sobie do Szolema Alejchema, a mnie zostaw samego.

Po przyjeździe do Petersburga, pobiegłem wraz ze swym przyjacielem do artystycznej szkoły przemysłowej barona Sztiglica, by się poddać egzaminowi.

Tylko tu dostać można stypendjum i prawo pobytu ale mnie straszyły te zajęcia i malowanie długich ornamentów, które były podobne do całych magazynów.

Ale ornamenty są chyba poto, by nastraszyć, by się nie zorjentować, jak zacząć, a może specjalnie dla Żydów, by nie dostali prawa pobytu. A te przeczucia niezawiodły mnie. Nie zdałem egzaminu i pozostałem bez prawa pobytu.

Cóż robić?

Musiałem się zapisać do więcej dostępnej szkoły jakiegoś „Towarzystwa szerzenia sztuki", gdzie mnie zaraz przyjęto do trzeciej klasy. Com tam robił, nie mogę wam opisać. Wirowały gipsowe głowy Rzymian i Greków, a ja biedny prowincjusz musiałem się wkopywać, by dokładnie wymiarkować dziurki od nosa Aleksandra Wielkiego, czy innego jakiegoś idjoty. Ileż to razy dawałem tym dziurkom od nosa — szczutka w nos! Albo godzinami wpatruję się w zakurzone piersi Wenery.

Chwalono mnie nawet za moje pomysły, ale to zakrawało na jakąś historję bez końca. Nie mogłem spokojnie przypatrywać się tym furmanskim uczniom, pracującym gumą i potem, jakgdyby łopatami na papierze.

Byli to nawet całkiem porządni „chłopcy". Mój semicki wygląd wywołał ciekawość. Radzono mi wszystkie moje próby—żadna z nich nie pozostała do dzisiaj — zanieść na jakiś konkurs. A gdym stał się jednym z czterech, którzy dostali stypendjum, miałem wtenczas to uczucie, że przeszłość już nie wróci. Dostałem przez rok 10 rubli miesięcznie. Byłem bogaty i mogłem prawie codziennie jeść drugie danie w garkuchni na Żakowskiej, po którem raz na miesiąc mdlałem regularnie.

Sytuacje ratował rzeźbiarz Ginzburg. Mały chudy żydek, tylko doskonały człowiek, Ze szczególną wdzięcznością jego właśnie wspominam. Jego atelier w Akademji Sztuki, przeładowane relikwiami po nauczycielu Antokolskim i statuetkami wszystkich znakomitości owego czasu — wydawało mi się jakiemś centrum, gdzie żyje wybitny człowiek, który przeszedł długą cierniową drogę. I rzeczywiście ta malenka figura pozostawała w ścisłych stosunkach z hr. L. Tolstojem, Stasowem, Repinem, Gorkijem i Szaljapinem.

On tak popularny a ja — nic, bez prawa pobytu, bez 20 rubli miesięcznych dochodów. Nie wiem, czy rzeźbiarz Ginsburg ujrzał, czy mógł ujrzeć jakiekolwiek zasługi w mych poprzednich artystycznych pracach. W każdym razie odesłał mnie — jak to zwykł zresztą czynić — z listem polecającym do barona Ginsburga. A skoro się baron prze

Z KRAJU.

Z naszych zdrojowisk.

KRYNICA.

Przeszło 4000 gości. — Jesteśmy jeszcze ciągle wstecz w porównaniu z zagranicą, ale jest coraz lepiej. — Nowe łazienki. — Mała frekwencja Żydów ze szkodą dla zarządu. — Podniesienie taksy. — Czy drogo w pensjonatach? — Głośne „Zacisze". — Praca dla Żyd. Fund. Narodowego.

Krynica, 25 czerwca

Krynica, korona naszych zdrojowisk krajowych cieszy się i tego roku, jak zawsze, największem powodzeniem. Podczas gdy we wszystkich innych letniskach, które zwiedziłem, ruch jest bardzo słaby i gości bardzo mało, to w Krynicy jest frekwencja bardzo duża. Mimo, że właściwy sezon jeszcze się nie rozpoczął, bawi tutaj z górą 4000 gości i ta ilość bezustannie wzrasta.

Urządzenia kąpielowe na ogół dość znośne, nie dorównują jednak w przybliżeniu urządzeniom zagranicznym. W pensjonatach niestety niema należytego komfortu, ale trzeba przyznać, że zarząd obecny czyni wszystko, ażeby Krynicę pod każdym względem podnieść, ulepszyć, udogodnić i rozwinąć i po części mu się to udaje. W porównaniu ze stanem przedwojennym Krynica uczyniła ogromne postępy. Ciągle buduje się nowe wile, zakłada się plantacje, reguluje się rzeczółki. Koroną tych prac będą nowe łazienki. Będzie to olbrzymi zakład o 200 kabinach na wzór największych zakładów zagranicznych. Budowa postępuje raźno naprzód, tak, że już następnego lata połowa będzie oddana do użytku publiczności. Usunie to najboleśniejszą bolączkę Krynicy dzisiaj bowiem kąpiele powodują wiele niedogodności kuracjuszom, chodzenie bowiem po bilety, zaopatrywanie się w nie o tydzień naprzód, oznaczenie kąpieli o niewłaściwych porach dnia nasuwa kuracjuszom dużo trudu i powoduje stratę czasu. Stara się zarząd także o pomnożenie liczby źródeł i w tym celu odbywają się poszukiwania i wiercenia.

Wśród gości przeważają tego roku nie-Żydzi. Jestto głównie wynik położenia ekonomicznego ludności żyd. Mała frekwencja Żydów jest bardzo nie na rękę zarządowi, bo kuracjusze katoliccy to przeważnie urzędnicy, którzy korzystają z różnych ulg, nie opłacają taksy a nawet dostają bezpłatnie mieszkania.

Stan ten daje się zresztą już odczuć, bo zarząd kąpielowy musiał w ubiegłym tygodniu podnieść taksę kuracyjną z 24 zł. na 32 zł za sezon.

Miłą stroną Krynicy jest to, że widzi się tu ludzi uśmiechniętych w przeciwieństwie do innych zdrojowisk krajowych, gdzie ludziska kaszlą i kuleją. W pierwszorzędnym pensjonacie kosztuje całodzienne utrzymanie wraz z mieszkaniem 13 zł. dziennie.

Od 14 czerwca rozpoczął tutaj swoje występy „Warszawski teatr nowości". Ponadto odbywają się we wszystkich restauracjach prawie codzienne koncerty i dancingi, tak, że goście nie mogą się uskarżać na nudy. A sko ro już mowa o życiu towarzyskiem, trzeba wspomnieć także o „Zaciszu" na krańcu lasu. Jest to ładna restauracja z kabaretem, z ogromą salą i doborową muzyką. W tem „Zaciszu" tętni wieczorami i za dnia głośne, wesołe, czasem bardzo „wesołe" życie. Mężatki bez mężów i mężowie bez żon specjalnie lubią „Zacisze".

Ubiegłego tygodnia bawił tutaj z ramienia centrali „Keren Kajemeth" w Krakowie p. Wiesenfeld z Krosna. Zorganizował tutaj komitet dla Żyd. funduszu narodowego, który zamierza przeprowadzić szeroką akcję na rzecz Ż. F. N. i urządzić cały szereg zabaw, festynów itp. ożywi to także żyd. życie towarzyskie tutaj. Apelujemy z tego miejsca do żyd. kuracjuszy ażeby przyczynili się do pomnożenia dochodów Ż. F. N. Obserwator.

List z Wieliczki.

Początek końca. — Tomchej-Anijim. — Kahal dalej „rządzi". — Chalucim. — „Heatid". — Hebraizacja. Akcja szeklowa. — Sprawa istnienia stow. kupców.

Czasy się zmieniają... Zanotować dziś możemy kilka wypadków świadczących zdaje się o słabnącej coraz bardziej „potędze" wpływów tut. rabina Fränkla. Coś się tam psuje i jątrzy w tym obozie zacofaństwa najcięższego kalibru, a ostatnie wystąpienia i secesje z rabinackiej kamaryli, nie wróżą oczywiście dla niej nic dobrego. Nawet wśród tych znalazły się wreszcie krytyczniejsze umysły, oceniające dobrze tę przez długoletnią „działalność" rabina wytworzoną sytuację i odważyły się rzecz nazwać po imieniu... Tworzą więc ci „secesjoniści" osobne domy modlitwy tz. „sztibłach", które się u nas mnożą dzięki temu jak grzyby po deszczu. Oddalić się widocznie pragną od tej atmosfery, przeżartej ciemnotą i skrajnym egoizmem. Istnieje np. u nas stow. „Tomchej Anijim" poparte przez wszystkich obywateli Wieliczki, mające służyć do udzielania doraźnej pomocy materjalnej ubogim przejezdnym Żydom. Dotąd wszystko narazie w porządku, ale tu nagle zaczyna się sprawa wikłać. Otóż p. Fränkel jun. ów narzucony przez kahał wbrew woli ludności żyd. asesor rabinacki, pragnął uczynić z tej niewinnej instytucji źródło dobrodziejstw dla swoich faworytów. Te zakulisowe intrygi napotkały na ostry sprzeciw kierowników zarządu i skończyły się zupełnym fiaskiem.

Sławetny nasz kahał rządzi nieprzerwanie dalej: ściąga podatki, dobiera sobie funkcjonarjuszy, a ostatnia nominacja rzezak[illegible] przybrała cechy niesłychanego skandalu. Z [illegible]ygodnem pominięciem wszędzie przyjętych zasad [illegible] ogłoszenia konkursu. przyjęto zgłoszonego prze[illegible]wną grupę kandydata li tylko z rozkazu rabina.

Oburzona do głębi opinja tut. społeczeństwa żyd.. energicznie domaga się natychm[illegible]owej sanacji zabagnionych stosunków kahalnych. **Tem bardziej, że ostatnio krążą po mieście znowu pogłoski o niewytłumaczonych interwencjach pewnych sfer poselskich endeckich i żyd., dążących do zatuszowania tej całej sprawy i do utrzymania status quo w tut. sławetnym kahale.** To byłoby policzkiem wymierzonym w stronę światłej części społeczeństwa żyd. w głębi serca pragnącej zdrowej, czystej gospodarki i normalnych stosunków. Obecny Kahał wielicki u steru rządów to jawne kpiny z praworządności i etyki. Ministerstwo Wyznań i Oświecenia Publicznego ma teraz głos. Niech ono decyduje. O wynik jesteśmy spokojni, nadmieniając zarazem, że tej sprawy z oka nie spuścimy, dopóki nie znajdzie swego sprawiedliwego rozwiązania, po myśli aż nadto słusznych żądań zaniepokojonej opinji publicznej.

Tut. Chalucim w liczbie 12, dzięki interwencji pp. Hirsza i Klinghofera, znaleźli pomieszczenie w 2-ch sąsiednich dworach żyd. gdzie intenzywnie już od dwóch miesięcy pracują. Lokalny komitet sjoński powinien przez szybkie utworzenie funduszu, umożliwić całkowite wyekwipowanie i rychły ich wyjazd do Erec.

Praca w „Heatidzie" postępuje ciągle naprzód. Zasługą jego jest, że mimo panujących w tym kierunku przesądów, udało mu się wyrwać młodzież żeńską z apatji i zachęcić do pracy na polu kultury i oświaty. Wielkim sukcesem jest również hebraizacja młodzieży obojga płci, dokonywująca się ostatnio pod wielce obiecującem kierownictwem p. K. Reinholda.

Energicznie prowadzona akcja szeklowa, znajdująca się w rękach p. W. Höniga jest już na ukończeniu. Dotąd sprzedano przeszło 200 szekli, co śmiało można nazwać świ[illegible]nym rezultatem, biorąc pod uwagę istnienie „Mizrachi", która poraz pierwszy w tym roku licznie propagowała swój federacyjny szekel.

Tut. kupiectwo żyd. znalazło się na rozdrożu. Stow. kupców, utworzone wysiłkiem kilku działaczy społecznych nie wykazawszy nigdy zbytniej aktywności, chyli się już dziś ku upadkowi. Wyłączną winę w tym wypadku ponoszą sami kupcy, nie chcący jeszcze zrozumieć, że przez brak zainteresowania się własną organizacją, szkodzą swojej sprawie, tak dzisiaj zagrożonej z każdej strony. Założyciele stow. kupców mimo wszystko nie szczędzą trudów, by napowrót uruchomić wegetującą organizację. I tak to z ich inicjatywy, odbyło się onegdaj zebranie kupców, na którem uchwalono zwołać w najbliższych dniach walne zgrom. W pierwszym rzędzie koniecznem byłoby utworzenie kilku sekcji branż, gdzieby kupcy żyd. przez wzajemne informowanie się uniknęli zdzierstwa wątpliwych dłużników tej ciężkiej bolączki tut. kupiectwa żyd. Czas również myśleć o powołaniu do życia banku kupieckiego, któryby służył wszystkim tut. kupcom i rękodzielnikom i przejął również inkaso weksli, przysparzające dotąd tyle trudności. Uruchomienie bezpłatnej porady prawnej dla kupców, nie orjentujących się w tej powodzi podań odwołań i rekursów, przyczyni się bardzo wiele do powiększenia frekwencji i ożywienia organizacji kupców. Em-Ka.

Ze świata.

Skon współtwórcy psycho-analizy.

W Wiedniu zmarł w wieku lat 83 dr. Breuer, właściwy twórca psychoanalitycznej metody badań chorób umysłowych i wogóle życia psychicznego. W latach 1880-82 badał on pewną chorą na histerję przy pomocy hypnozy i kazał jej opowiedziec, co jej dolega. Badania te stały się punktem wyjścia dla młodszego o 14 lat Freuda, który rozwinął metodę Breuera w system. Obaj uczeni pracowali przez pewien czas razem i napisali wspólnie dwa dzieła. Później jednak Breuer odstąpił Freuda, nie godząc się z jego krańcowymi wywodami, osobiście jednak zachował do ostatka przyjazne z nim stosunki.

Członkowie Izby Deputowanych w Paryżu uniknęli zbiorowej kąpieli.

Za krzesłem prezydjalnem w Palais Bourbon umieszczone są 3 dzwonki elektryczne, z których jeden używany jest na przerwanie posiedzenia, drugi na alarm, a trzeci w razie pożaru.

Otóż podczas bójki, która wynikła podczas debat marokańskich pomiędzy pułkownikiem Picot a komunistą Doriot, p. Painleve rozkazał woźnemu zadzwonić na przerwanie posiedzenia. Ty[illegible]czasem woźny, być może, wskutek zdene[illegible]owania lub przez złośliwość dotknął dzwonka pożarowego. Zauważył to jego kolega, który w sam czas pchnął jego rękę na guzik alarmowy.

W jednej chwili wszystkie wejścia do Palais Bourbon zostały zamknięte i gwardja municypalna chwyciwszy za broń, wkroczyła na salę. W razie, gdyby zadzwonił dzwonek pożarowy, z sufitu sali posiedzeń na roznamiętnionych deputowanych i również podekscytowaną publiczność, w liczbie której nie brakowało pięknych paryżanek, spadłoby 10.000 litrów orzeźwiającej wody.

Kinematograf przez radjo. Obrazy rzucane na ekran z odległości 8 klm. Amerykański uczony Francis Jenkins w Nowym-Jorku zdołał zastosować radjo do przenoszenia zdjęć kinematograficznych na odległość 8 klm Obrazy rzucane w ten sposób na ekran nie są coprawda jeszcze doskonałe i przypominają kinematograf z przed 20 lat.

Demonstracje w laboratorjum Jenkinsa odbyły się niedawno wobec przedstawicieli rządowych.

[illegible]ał, że coś podobnego do mnie istnieje [illegible]e może z tego być późniejszy Antokolski [illegible] ileż rozwianych złudzeń! — wyznaczył mi także 10 rubli stypendjum miesięcznie... a teraz żyj.

Ten uczony baron, przyjaciel Stasowa prawdopodobnie mało się rozumiał na sztuce, ale widocznie uważał za swój obowiązek wdawać się ze mną w przyjaźną pogadankę i tak mimochodem opowiedzieć mi jakąś dykteryjkę zawierającą przestrogę, bo młody artysta musi być bardzo ostrożnym.

Oto żona Antokolskiego nie była dobrą kobietą. Biedaka nie przepuściła przez próg. Uważaj więc, bądź ostrożnym! Żona w życiu artysty wielkie może mieć znaczenie. Myślałem uprzejmie o czemś innem.

I tak w tych czasach mego niedojadania i pracy w szkole dla szerzenia sztuki, zaznajomiono mnie z całem towarzystwem mecenasów, a wszędzie w salonach miałem wrażenie, jakgdybym dopiero co przyszedł z łaźni z miotełką w ręku — tak byłem czerwony, różowy...

Ot, jestem przymusowym posługaczem u adwokata przysięgłego — (cudowny to był człowiek!) Albo też z powodu jakichś nieprzewidzia[illegible] przeszkód zamieszkuję w jakiejś redakcji obok posła Winawera.

(C. d. n.).

Obrazki z parlamentu francuskiego.

(od naszego korespondenta paryskiego).

Paryż, 24. czerwca

Wczorajsze posiedzenie Izby miało wszelkie znamiona wielkiego dnia parlamentarnego. Napływ publiczności był niebywały. Już godzinę przed rozpoczęciem były wszystkie trybuny szczelnie wypełnione. Na trybunach prasowych stali sobie dziennikarze literalnie na głowach.

Już po rozpoczęciu przemówienia p. Painlevego, widziałem jeszcze w kuloarach namiętnie dyskutujące i niezdecydowane grupy socjalistów, którzy do ostatniej chwili nie mogli się pogodzić co do swojego stanowiska wobec rządu. Połowa partji wypowiedziała się za wystąpieniem z kartelu, a druga połowa za warunkowem dalszem popieraniem rządu. W ten sposób pozostała dyscyplina partji nadal złamaną i w ostatecznem głosowaniu znowu tylko część socjalistów głosowała za rządem, a część się wstrzymała od głosu.

Łaknąca senzacji publicznośc nie doznała zawodu, bo posiedzenie trwało z przerwami blisko 11 godzin (do 2 w nocy) i było prawdziwą biesiadą retoryczną, a nie brakowało przytem wszelakich możliwych urozmaiceń i — co najważniejsze — bijatyki.

O przebiegu posiedzenia i wyniku głosowania doniosły Wam już telegramy, poprzestanę więc tylko na opisaniu kilku zabawnych szczegółów.

P. Painleve miał swój wielki dzień. Mówił nietylko w imieniu Francji, ale w imieniu zagrożonej cywilizacji europejskiej. Trudno sobie wyobrazić bardziej powołanego rzecznika tej sprawy, niż jest nim ten szczery demokrata i szlachetny, uczony Europejczyk. Słowa jego owiane najczystszemi intencjami wywołały głębokie wrażenie. Tem trudniejsze było stanowisko socjalistów, którzy mimo pełnego zaufania do osoby p. Painlevego, nie mogą się bez zastrzeżeń zgodzić na politykę jego rządu. P. Painleve starał się ich uspokoić, ale nie bardzo mu się to powiodło.

Komunista Doriot, który interpelował rząd i równocześnie bronił siebie i swojej partji przed zarzutem zdrady, był — jak już nieraz — bohaterem awanturniczej części posiedzenia. Jestto dwudziestosześcioletni młodzieniec, wysoki brunet o dosyć sympatycznym wyglądzie. Mówi powoli, wyraźnie i spokojnie, bez najmniejszych wysiłków krasomówczych i wypowiada z zimną krwią i niewzruszonym cynizmem najokropniejsze herezje. Jedynie p. Briand potrafi go czasami swoim zgryźliwym dowcipem wyprowadzić z równowagi. I tak naprzykład zaczął Doriot wczoraj obronę swojej partji temi słowy: „Nazywa się nas zdrajcami? Zdrajcami wobec kogo? Czy wobec kapitalistów? Wszak myśmy kapitalizmowi nigdy niczego nie przyrzekli". A Briand odezwał się na to ze swojej ławy ministerjalnej: „To prawda żeście niczego nie przyrzekli, ale za to od kapitalistów bardzo dużo żądacie za pomocą tych tak licznych finansowo-gospodarczych komisji przyjeżdżających bezustannie z waszego raju i wysiadujących w przedpokojach najbardziej notorycznych finansistów i kapitalistów"...

P. Briand poprzestał na swoich uszczypliwych i niewinnych żarcikach, znany natomiast nacjonalista, pułkownik Picot zirytował się tak dalece, że w pewnej chwili rzucił się na przemawiającego z trybuny Doriota i chciał go spoliczkować.

Doriot powstrzymał starego inwalidę swojemi muskularnemi ramionami, w hemicyklu jednak wybuchła zaraz ogólna bójka między komunistami a prawicą. P. Heriot musiał nadziać cylinder i przerwać posiedzenie. Po przerwie stanął Doriot znowu na trybunie i wyraził spokojnie swoją „litość" dla pułkownika Picot, jako „człowieka starszego i inwalidy" i młodzieńczym — może aż nazbyt młodzieńczym — zapędem porwany, dodał: „Gdyby uczynił to jakiś poseł zdrowy i silny, tobym napewno inaczej zareagował".

Podczas tego incydentu zdarzył się jeszcze drugi bardziej komiczny wypadek. Przypadkowo stary sekretarz Izby p. Pierre był nieobecny i zastępował go jakiś młody urzędnik. Na biurku sekretarza znajdują się trzy guziki dzwonków elektrycznych, z których jeden służy na przywołanie wszystkich woźnych, drugi na natychmiastowe zmobilizowanie czuwającej w pałacu gwardji rebublikańskiej, a trzeci alarmuje pożar. W chwili wyżwspomnianiej bójki, nacisnął ów młody zastępca p. Pierre'a zamiast na pierwszej na drugi guzik i spowodował tem natychmiastowe zamknięcie wszystkich bram pałacu bourbońkiego i otoczenie go gęstym kordonem gwardji republikańskiej.

Pomyłka się zaraz wyjaśniła, ale Paryż tymczasem obiegła pogłoska, że komuniści popełnili zamach stanu...

Młody urzędnik był zadowolony, że nie pomylił się jeszcze fatalniej, gdyż naciskając na trzeci guzik spowodowałby natychmiastowe zalanie sali posiedzeń silnemi strumieniami wody. Na uspokojenie walczących posłów byłby to może najskuteczniejszy środek, ale przecież trochę — za mokry.

510 głosów, które otrzymał wczoraj rząd nie zapewnia zupełnie jego losu na przyszłość. Główna bitwa rozstrzygnie się — jak już to kilkakrotnie podkreślałem — z okazji dyskusji nad budżetem.

Miet.

I. Sesja Związku gmin żydowskich w Niemczech

Niedawno donieśliśmy o obradach pierwszej sesji związku gmin żydowskich w Prusiech. Posiedzenia trwały trzy dni od 21-go do 23-go czerwca br.

Inauguracyjne posiedzenie zagaił przewodniczący zarządu gminy żydowskiej w Berlinie, dr. Leon Wolff. Mówca wyraził między innemi nadzieję, że w najbliższej przyszłości powtanie związek, obejmujący gminy żydowskie nietylko w Prusiech, ale w całych Niemczech. Przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele rządu, władz komunalnych Berlina oraz delegaci gmin żydowskich i żydowskich instytucyj społecznych w Niemczech. Następnie przystąpiono do przeprowadzenia wyboru prezydjum, w skład którego weszli dr. Sonnenfeld (liberał) jako przewodniczący i wice- przewodniczący: Kolenscher (sjonista) i dr. Kahn (konserwatysta).

Prezes komitetu związku krajowego, dr. Ismar Freund złożył sprawozdanie o dotychczasowej działalności związku. Mówca nakreślił nader smutny osiech. Stan finansowy większości gmin żydoww Prusiech. Stan finansowy większości gmin żydowskich w Prusiech jest opłakany. Konieczną jest natychmiastowa pomoc finansowa dla przeszło 650 gmin żydowskich w Prusiech 219 gmin nie posiada zupełnie aparatu administracyjnego w 425 gminach niema ani jednej żydowskiej instytucji społecznej. Pierwszem, najpilniejszem zadaniem związku gmin żydowskich w Prusiech, powiedział dr. Freund powinna być interwencja u rządu pruskiego o stałe subsydjowanie gmin żydowskich.

Po dokonaniu wyboru szeregu komisji, pierwsze uroczyste posiedzenie zostało zamknięte.

W poniedziałek, dnia 22-go bm. w drugim dniu obrad rozpoczęła się generalna debata nad sprawozdaniem dr. Freunda. W dyskusji zabrał między innemi głos znany działacz sjonistyczny, **dr. Alfred Klee.** Mówca poruszył jedną z największych bolączek Żydów niemieckich, a mianowicie kwestję stosunku Żydów niemieckich do Żydów ze Wschodniej Europy. Mówca żądał zupełnego równouprawnienia wszystkich Żydów niemieckich bez różnicy ich pochodzenia państwowego. W końcu dr. Klee przedłożył w imieniu żydowskiej partji ludowej (sjoniści) rezolucję, przyjętą jednogłośnie po długiej, gorącej dyskusji.

Rezolucja ostro protestuje przeciw systematycznemu wydalaniu Żydów wschodnich, zamieszkałych w Prusiech. W dalszym ciągu rezolucja protestuje przeciw kwestjonowaniu obywatelstwa niemieckiego Żydom, zamieszkałym w Niemczech w ciągu wielu dziesiątków lat.

Trzeci dzień obrad był w zupełności poświęcony kwestji budżetu związku gmin żydowskich. Wywiązała się namiętna dyskusja, w której uczestniczyło kilkunastu mowców. Przedstawiciel żydowskiej partji ludowej dr. Badt nakreślił obraz dziejów walki o równouprawnienie religji żydowskiej z innemi wyznaniami religijnemi w Niemczech. Jeszcze przed niespełna kilku laty, rząd pruski odmówił przyznania gminom żydowskim jakichkolwiek subsydji rządowych. Dopiero niedawno nastąpiła w tej dziedzinie pewna zmiana na lepsze. Mówca wspomina ostatnią uchwalę reichstagu niemieckiego o wyasygnowaniu półtora miljona marek na cele religji katolickiej, protestanckiej i żydowskiej. Zdaniem mówcy, uchwała powyższa reichstagu jest zapowiedzią nowej polityki wobec ludności żydowskiej kraju.

Po długiej, namiętnej dyskusji uchwalono budżet na rok 1925, w wysokości 1,368.000 marek złotych.

W końcu odbyły się wybory do Rady związkowej. Przewodniczącym Rady związkowej wybrany został prezes gminy żydowskiej w Berlinie dr. Leon Wolff. Następnie wybrano trzech równouprawnionych wice- przewodniczących: dr. A. Klee sjonistę, p. Galewskiego konserwatystę i dr. Lilienthala, liberała.

Na ostatniem posiedzeniu przyjęto między innemi rezolucję, żądającą rewizji dotychczasowych statutów gmin żydowskich, w tym sensie, ażeby związkowi gmin żydowskich w Prusiech przysługiwało prawo wyznaczenia wysokości etatu.

J. L. PEREC

Czasy Mesjasza.

(Dokończenie).

Siadam na pierwszy lepszy wóz, woźnica zwraca się do mnie i pyta:

Dokąd?

Dokąd chcesz! — odpowiadam — tylko daleko stąd, jak najdalej.

— Na jak długo?

— Jak długo koń wytrzyma!...

Woźnica bierze lejce do rąk i jedziemy. Jedziemy wciąż dalej i dalej. Inne pola, inne lasy, inne wsie, inne miasta, wszystko inne. Jest jednak tylko zewnętrznie inaczej, treść jest wszędzie tasama. Gdzie się dobrze przypatrzę, leży na wszystkiem i wszędzie tasama melancholja, każde spojrzenie ludzkie jest wystraszone, każdy głos załamany. Nad wszystkiem leżała smutna mgła, która zasłaniała każde światło, tłumiła każdą radość. Wszystko było skulone i zdławione a ja wołam wciąż: „dalej"!... Jestem jednak zależny od woźnicy a woźnica od koni... Koń chce jeść i musimy popasać.

Wstępuję do karczmy. Jest to duża izba, w połowie przegrodzona starą firanką, rozpiętą od ściany do ściany. Po tej stronie firanki sie dzą trzej mężczyźni przy dużym stole. Nie zauważyli mnie a ja mam czas im się przypatrzeć. Są to trzy pokolenia. Najstarszy jest siwy jak gołąb, ale siedzi wyprostowany i patrzy bystremi oczyma, bez okularów w dużą księgę, która leży przed nim na stole. Stara twarz jest poważna, stare oczy patrzą spokojnie i stary człowiek z księgą zlewają się w jedną całość przez białą brodę, która się rozłożyła swemi srebrnemi końcami na kartach księgi. — Koło niego siedzi młodszy, [illegible] wnie syn jego: tasama twarz, tylko młods[illegible] ruchliwsza, bardziej nerwowa, chwilami z[illegible] czona. I on patrzy do księgi, ale już prz[illegible] okulary. Księga jest mniejsza, trzyma ją bliżej oczu, oparty o brzeg stołu. Jest w średnich latach, broda i pejsy nawpół srebrne. Porusza się naprzód i w tył.

Ciało jego, zdaje się, chce się za każdym razem oderwać od księgi ale księga przyciąga go znów do siebie. Kiwa się a wargi drgają mu lekko. Niekiedy oczy patrzą na starego; ten jednak tego nie widzi. — Na lewo od starego, siedzi najmłodszy, zdaje się wnuk starego, młody człowiek o lśniąco czarnych włosach i płonącem spojrzeniu. Patrzy także do książki ale książka jest mała i trzyma ją blizko żywych oczu. Często odsuwa ją od

*) Patrz „Nowy Dziennik" z dnia 24 czerwca 1925 Nr. 139.

Przegląd gospodarczy Nowego Dziennika

O zmianę obecnej taktyki skarbowej

Na marginesie ekspose p. premjera Grabskiego.

Kraków, 30 czerwca.

Na posiedzeniu połączonych komisyj skarbowej i budżetowej przedstawił Pan Prezydent Ministrów Grabski obecną sytuację skarbową i gospodarczą. Co do sytuacji skarbowej stwierdził, że zasadniczo rozwija się plan sanacyjny skarbu zupełnie normalnie i że jak z dotychczasowych wyników wpływów podatkowych wynika, nie należy mieć żadnych obaw na polu skarbowem. Co do sytuacji gospodarczej przyznał Grabski, że sytuacja jest dosyć ciężka, jednakowoż dodał, że i położenie gospodarcze nie budzi obaw i że ostatecznie potrafimy przetrzymać dzisiejsze stosunki. Nic dziwnego, że Pan Minister Grabski zapatruje się optymistycznie na sytuację, bo wszak stara się on swoim optymizmem podtrzymywać ducha ludności, która żyje dzisiaj w trudnych warunkach. Rzecz jasna. że popadać w skrajny pesymizm nie wolno, bo gospodarstwo polskie ma wszelkie gwarancje, iż trudne czasy zostaną przetrzymane. Jesteśmy również zdania, że mamy przed sobą wielki rozwój gospodarstwa polskiego i że spodziewać się należy, iż przełamiemy ostateczne trudności, jakie wynikają na skutek akcji sanacyjnej. Jesteśmy jednakowoż zdania, że trudności te byłyby stanowczo tak wielkie gdyby pan Prezydent Grabski był brał pod rozwagę ostrzeżenia ze strony ciał gospodarczych i gdyby był rzeczywiście reformę waluty przeprowadził jako końcowe dzieło po zrównoważeniu budżetu i po przełamaniu skutków, jakie za sobą pociągnęła inflacja.

Jeżelibyśmy dzisiaj chcieli scharakteryzować w ogólnych rzutach nasze położenie gospodarcze, to moglibyśmy je określić jako wynik zbyt pospiesznie przeprowadzonej reformy waluty, albowiem dzisiaj cała akcja tak po stronie polityki skarbowej jak i po stronie polityki gospodarczej idzie tylko w kierunku obrony wprowadzonego złotego, choćby kosztem i wielkimi ofiarami naszego życia gospodarczego. Jesteśmy z powodu tego w sytuacji o tyle trudnej, że dzisiaj musimy raz już przeprowadzoną reformę waluty utrzymać i w tym kierunku wszelkie wysiłki skoncentrować. Fakt, który nie byłby nastąpił, gdybyśmy reformę waluty dopiero po zrównoważeniu życia gospodarczego przeprowadzili. Ale dzisiaj jest już po fakcie dokonanym i zmienić porządku sanacji nie możemy.

Nie wynika jednakowoż z tego, że nasza polityka skarbowa winna iść w dotychczasowym kierunku. Że musimy utrzymać równowagę budżetową, nad tem niema żadnej dyskusji. Że musimy utrzymać naszego złotego i co do tego niema dyskusji. Jednak cały plan musi dzisiaj ulec zmianie i to z punktu widzenia naszej polityki skarbowej i gospodarczej. Faktem bowiem jest, że przechodzimy obecnie nadzwyczaj poważne przesilenie, że całe życie gospodarcze przybrało charakter zamrożenia, że przeto nie możemy wytrzymać tego nacisku podatkowego, jaki dotychczas się stosuje. Ten stan gospodarczy musi być uwzględniony. Jeśli bowiem nawet musimy ponieść ofiary na polu życia gospodarczego dla utrzymania naszej waluty, to z drugiej strony musi też i skarb państwa w obecnym momencie ponieść ofiarę dla utrzymania życia gospodarczego, ażeby ono dało możność utrzymania równowagi budżetowej. I z tego powodu twierdzimy, że polityka skarbowa powinna ulec zmianie. Dzisiaj należy się bardzo poważnie nad tem zastanowić czy możemy na podstawie obecnych stosunków nadal prowadzić gospodarkę na tak wysoką skalę jak ją dotychczas prowadzimy i czy równocześnie nie należy z uwagi na osłabienie, jakie życie gospodarcze przechodzi, przystąpić do ułożenia planu dotyczącego kompresji i to silnej naszych wydatków. To że podatki wpływają, to jeszcze nic nie mówi. Widzimy, że wpływają one z majątku a nie z dochodów gospodarstwa społecznego. I ten stan rzeczy jest ogromnie niebezpieczny dla dalszego rozwoju wypadków i dlatego podnosimy nie po raz pierwszy głos ostrzeżenia. Kompresji wydatków nie należy jednakowoż przeprowadzać w sposób schematyczny. Tu musi być rzucony dokładny plan oszczędnościowy, plan taki, któryby znowu ze swej strony nie naruszył naszego gospodarstwa. Podobnie jak nieodpowiedniem jest podwyższanie dochodów w ten sposób abstrakcyjny, podobnie nie można zmniejszać wydatków bez oparcia się na założeniu gospodarczem. Uważamy więc za konieczne z uwagi na dzisiejszy stan rzeczy, ażeby przystąpiono wreszcie dobrowolnie do zmiany taktyki skarbowej; zanim do tego będziemy zmuszeni.

(—er)

Dr. OTTO DEUTSCH.

Spadek cen światowych.

Przewrót w lutym b. r. — Załamanie się spekulacji zbożem. — Zniżka we wszystkich państwach. — Równowaga między złotem a towarami. —

Wiedeń, w czerwcu.

Od początku lutego 1925 zaznaczył się przewrót w kształtowaniu się cen światowych. W czasie całego roku 1924 i w pierwszym miesiącu 1925 widoczne było powolne lecz stałe podnoszenie się cen światowych, odnoszące się w pierwszym rzędzie do mąki, chleba i zboża. Punkt kulminacyjny osiągnęły ceny w styczniu 1925. Spekulacja zbożowa, której sprzyjały złe żniwa roku 1924, podbiła w lipcu i październiku 1924 ceny światowe gwałtownie w górę a następstwem tego była zwyżka robocizny i ogólny wzrost cen produktów przemysłowych. 1 lutego 1925 nastąpiło załamanie, rozpoczął się paniczny spadek cen zboża, który dalszy swój ciąg znalazł w marcu. Dalsze dane, odnoszące się do zaopatrzenia świata w zboże, dostatecznie dowodzą, że zwyżka cen jego w zimie 1924/25 zawiniona była tylko przez zbrodniczą spekulację nie opierającą się na żadnych podstawach faktycznych, gdyż obecnie podaż zboża jest tak wielka, że aż do nowych zbiorów ani nawet na chwilę nie grozi niebezpieczeństwo niedoboru zbożowego.

Spadek cen zboża podziałał bezpośrednio na inne środki żywności. Już w lutym 1925 nastąpił prawie we wszystkich państwach spadek cen hurtownych, w marcu i kwietniu spadek ten przybrał dość silne tmepo aby wreszcie w maju przejść do stabilizacji.

W Wielkiej Brytanji przyczyniło się do tego jeszcze polepszenie się kursu funta, co obniżyło indeks cen hurtownych (według obliczeń Board of Trade) w pierwszym kwartale br. ze 171 na 166, a według obliczenia Timesu nawet ze 176 na 167. Kanadyjski wskaźnik cen hurtownych obniżył się w tym czasie ze 165 na 162, północno amerykański ze 189 na 161, niemiecki ze 138 na 134, belgijski 559 na 546, szwajcarski ze 171 na 166, holenderski ze 160 na 155, duński z 234 na 220. Zwyżce uległ tylko włoski wskaźnik cen z powodu dewaluacji liry oraz polski, który dopiero obecnie dostosowuje się do cen światowych.

Obniżenie się cen światowych oznacza obecnie więcej niż zwykły ruch cen. Pierwszy to raz od roku 1914 usiłują obecnie Stany Zjedn. Ameryki przywrócić równowagę między złotem a towarami przez to, że eksportują złoto do Europy a z drugiej strony zastępują inflację złota, inflacją towarów. Z końcem roku 1924 miało złoto w stosunku do towarów disagio niemal 50 procentowe t. zn. że stałość złota jako miary wartości nie mogła się utrzymać z powodu braku towarów w czasie wojny i bezpośrednio po wojnie. Stany Zjedn. Ameryki, które najcięże cierpiały wskutek inflacji złota, były równocześnie jedynem państwem wchodzącem w rachubę dla parytetu złota a zarazem jedynem, dyktującem ceny światowe. Skutkiem inflacji złota w Stanach Zjednoczonych musiał poziom cen tak długo się podnosić, jak długo towary miały w stosunku do złota pretium raritatis. Dopiero skutkiem hyperprodukcji towarów i eksportów złota można było wejść na drogę wyrównania ich między sobą.

Obecnie zdaje się po raz pierwszy od wybuchu wojny, że wyrównanie to nie jest już dalekiem. Na ogół biorąc minęły już obecnie znaczne wahania cen, wydajność pracy jest nie mniejsza niż przed

---

siebie, rzuca spojrzenie mieszane ze strachu i ...ci na starego, patrzy na ojca nawpół ironicznym uśmiechem i przechyla się, by nasłuchiwać co się dzieje z tamtej strony firanki.

Z tamtej strony firanki, słychać jęczenie, ...k gdyby ktoś rodził...

Chcę kaszlnąć, aby mnie zauważono. W samej sekundzie uchyla się kawał firanki ukazują się dwie kobiety. Jedna stara o ...ej, kościstej twarzy i zimnych oczach, dru... młodszą, kobieta o twarzy miękkiej, nala... i niepewnem spojrzeniu. Stoją, patrzą na ...czyzn i czekają aby je zapytano. Stary ich ... zauważył. Jego dusza zlała się z duszą ...gi. Młodszy zobaczył kobiety i zastanawia... jakby to obudzić ojca; najmłodszy tym... ...sem się zrywa...

— Mamo! babko! no?...

Ojciec jego wstaje niespokojny, dziadek ...yko odsuwa nieco księgę i podnosi oczy na kobiety.

— Cóż ona porabia? — pyta dalej najmłodszy drżącym głosem.

— Już po wszystkiem! — odpowiada stara spokojnie.

— Po wszystkiem? po wszystkiem? — szepce młody.

— Nie mówisz mamo, mazeł tow? — pyta średni.

Stary niepokoi się i pyta: Co się stało? A gdyby nawet dziewczyna...

— Nie! — odpowiada teraz dopiero stara — nawet chłopiec.

— Nieżywe?

— Nie, żyje! — odpowiada stara. W głosie jej jednak nie ma radości.

— Kaleka może?

— Ma znamiona na obu barkach.

— Jakie znamiona?

— Skrzydeł...

— Skrzydeł?

— Tak jest, i rosną..

Stary siedzi stroskany, średni zdziwiony, najmłodszy tylko podskakuje z radości.

— Dobrze, dobrze! niech rosną, niech będą z nich prawdziwe skrzydła, wielkie, silne skrzydła, dobrze, dobrze!

— Co to za radość? — pyta średni.

— Straszny kaleka! — wzdycha stary.

— Dlaczego? — pyta wnuk.

— Skrzydła — odpowiada stary surowo — podnoszą w górę.

Ze skrzydłami nie można utrzymać się na ziemi.

— Ważne rzeczy! mówi wnuk uparcie — można pozbyć się brudu, nie wałęsać się w błocie, żyć na wysokościach... czyż niebo nie ładniejsze niż ziemia?

Stary blednie a średni zabiera głos:

— Głupie dziecko! Z czego można żyć na wysokościach? Powietrze łykać, to ...ało. Na wysokościach nie można karczmę wziąć w arędę ani nie ma nawet u kogo kupić skórkę zajęczą... na wysokościach...

Stary mu przerywa:

— Na wysokościach — mówi twardo jak żelazo — nie ma synagogi ani bóżnicy do modlitwy i nauki; na wysokościach nie ma ścieżki wydeptanej przez przeszłość. Na wysokościach błądzi się i błąka, bo nie zna się drogi. Jest się wprawdzie wolnym ptakiem, lecz biada wolnemu ptakowi gdy go opadnie smutek, zwątpienie!...

— Jakto? — zrywa się młodszy, o gorącej krwi i pałających oczach.

Niestety nie przychodzi do słowa, babka przerywa:

— Głupi mężczyźni! — powiada — o czem to oni myślą... a rabin? Czy pozwoli obrzezać? Czy pozwoli wypowiedzieć błogosławieństwo nad dzieckiem ze skrzydłami?

Obudziłem się. Moje nocowanie poza miastem, podróż i dziecko o skrzydłach to był tylko sen.

Tłumaczyła Róża König.

wojną, gospodarstwo międzynarodowe okazuje znowu skłonność do podziału pracy i do daleko idącej wymiany dóbr brak surowców ustąpił częściowo (np odnośnie do węgla) miejsca nadmiarowi, a siły robocze istnieją w nadmiarze. Jak długo choćby tylko jeden towar — a w tym wypadku było niem złoże — miał tendencje zwyżkową nie było mowy o ogólnej zniżce cen. Obecnie całe gospodarstwo światowe wykazuje raczej tendencję do hyperprodukcji towarów, czego naturalnem następstwem jest spadek ich wartości w stosunku do złota. Ogólna zniżka poziomu cen od lutego br. nie jest więc zjawiskiem przypadkowem i przejściowem. Znajduje ona swe głębokie uzasadnienie w ogólnym rozwoju gospodarczym i daje podstawę do nadziei, że rozpoczęta zniżka światowa cen nie tak prędko ustanie.

Hajfa - ośrodkiem handlowym Bliskiego Wschodu

Projekt budowy kolei żelaznej Hajfa - Bejruth - Tripolis.

Jerozolima (ŻAT.). W związku z projektami utworzenia z Chajfy ośrodka handlu tranzytowego pomiędzy Mezopotamją, a Europą, w palestyńskich kołach rządowych rozpatrywany jest projekt budowy kolei żelaznej, łączącej Tripolis (Mezopotamja) z Chajfą via Bejrut. W tym celu bawi obecnie w Jerozolimie przedstawiciel towarzystwa kolei Libanon. Według nowego planu część linji kolejowej między Chajfą, a Ras-el-Nakurah, na granicy syryjsko-palestyńskiej wybudowana zostanie wspólnie przez francuskie i angielskie towarzystwa kolejowe, a pozostała część linji między Ras-el-Nakurah wybudowana zostanie przez konsorcjum francuskie. Od miasta Tripolis znajdującego się w odległości 50 mil angielskich od Bejrutu istnieje dogodna komunikacja kolejowa via Aleppo z całą Mesopotamją. W ten sposób produkty i wyroby mesopotamskie znajdą za pośrednictwem Chajfy swój rynek zbytu w krajach Europy.

W sferach handlowo-przemysłowych Palestyny istnieje przekonanie, iż Chajfa stanie się głównym ośrodkiem wymiany między Wschodem, a Zachodem.

Nowa forma obrony waluty

(r) Ponieważ Bank Polski wydaje banknoty od 10 zł w górę, Ministerstwo Skarbu zaś wydaje na rachunek państwa tak zw. bilon, powstała obecnie ciekawa sytuacja, która nie jest notowana w historji żadnego z państw. Mianowicie wytworzono sytuację tego rodzaju że bilon traktuje Bank Polski jako inną walutę a banknoty Banku Polskiego traktuje znowu Ministerstwo Skarbu również jako odrębną walutę i na skutek tej koncepcji Bank Polski wprawdzie wypłaca bilonami, ale bilonów nie przyjmuje; ponieważ zaś inne banki państwowe płacą tylko bilonami, wobec tego o ile ktoś chce tymi bilonami wypłacić w Banku Polskim, Bank Polski ich nie przyjmuje i strony narażone są na niebywałe przykrości. Chcemy wypadek ten konkretnie zailustrować. Podkreślamy, że opowiedziana niżej historja jest zupełnie prawdziwa i za autentyczność jej ręczymy.

Pewna firma przemysłowa w Krakowie miała wykupić weksel w Banku Polskim. Ponieważ firma ta posiada swoje konto w PKO. podejmuje ze swego konta gotówkę z PKO. Pocztowa Kasa Oszczędności wystawia czek na Bank Polski w bilonie. Bank Polski czeku jednakowoż przyjąć nie chce twierdząc, że Bank Polski może tylko wypłacać bilonem a nie wolno mu przyjmować bilonów. Skutkiem tego firma mająca pieniądze swoje w PKO. nie może temi pieniądzmi dysponować w sposób dowolny i musi sobie dać zaprotestować weksel i rzecz jasna mimo, że jest zdolna do zapłaty i mimo, że chce wykupić weksel, musi wejść na czarną listę osób, którym zaprotestowano weksle z powodu niewykupienia. Taka firma, rzecz jasna traci raz na zawsze kredyt. To jest stan faktyczny.

Zapytujemy niniejszem Pana Ministra Skarbu. jak długo zamyśli podobnemi zarządzeniami wprowadzać zamieszanie w gospodarstwie i jak długo gospodarstwo będzie cierpieć na skutek podobnych zarządzeń. Fakt który przedstawiamy jest tak niesłychany w historji gospodarczej państw, że musimy przypuszczać, iż podobne rozporządzenia musieli wydawać ludzie, którzy nietylko na życiu gospodarczem się nie rozumieją ale nie mają najmniejszego pojęcia o funkcji jaką przedstawia pieniądz w gospodarstwie.

—o—

HANDEL

POSIEDZENIE RADY SPOŻYWCÓW. Min. Spraw Wewnętrznych wyznaczył na dzień 7 lipca o godz. 12 w południe posiedzenie rady spożywców. Posiedzenie to odbędzie się w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych pod przewodnictwem Min. Rączkiewicza. Na porządek obrad wejdą następujące sprawy: komunikaty sekretarza rady, sprawa nowelizacji ustawy o walce z lichwą, referat o polityce celno-wywozowej, wnioski członków rady.

Zarządzenia celne przeciw Niemcom. „Monitor Polski" ogłasza następujące obwieszczenie ministra przemysłu i handlu, w porozumieniu z ministrem skarbu oraz rolnictwa i dóbr państwowych z dnia 23-go czerwca 1925 r. o wyszczególnieniu kraju, do którego stosują się postanowienia § 3 rozporządzenia Rady ministrów z dnia 17-go czerwca 1925 r., w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów.

„W wykonaniu § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 czerwca 1925 r. Dz. U. R. P. Nr. 61, poz. 430, podaje się do wiadomości, że za kraj, do którego stosują się postanowienia § 3 wzmiankowanego rozporządzenia uważa się **aż do odwołania Rzeszę Niemiecką".**

ŚRODKOWO EUROPEJSKI handel drzewny. W Wiedniu toczą się obecnie rokowania w sprawie utworzenia porozumienia pomiędzy producentami drzewnemi w środkowej Europie kartelu. W rokowaniach tych biorą udział przedstawiciele Rumunji, Czechosłowacji, Austrji, Węgier i Jugosławji. Utworzenie takiego kartelu nie leży w interesie konsumentów drzewa w tej części Europy, to też nieobecność przedstawiaieli Polski na tych naradach tłumaczyć należy tem, że producenci polscy chcą mieć wolną rękę w konkurencji na rynkach zagranicznych, co może wpłynąć na regulację cen w tym zakresie i polepszenie konjuktur wywozowych dla drzewa polskiego.

PODATKI

Podatek dochodowy. W Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie, ulica Długa l. 1 jest do nabycia broszura, zawierająca wskazówki praktyczne dla płatników podatku dochodowego w opracowaniu Marjana DUNAJEWSKIEGO, Naczelnika Wydziału w Departamencie podatków Ministerstwa Skarbu i Augusta URBANA, radcy Ministerstwa Skarbu.

Broszura zawiera najnowsze przepisy i niezbędne wyjaśnienia i kosztuje Zł 8·— za jeden egzemplarz.

KONTROLA NAD WPŁACANIEM PODATKU PRZEMYSŁOWEGO. Ze względu na nieregularne wpłacenie przez rozmaite instytucje miesięcznego podatku przemysłowego (od obrotu), do Izb Skarbowych w niektórych okręgach, skutkiem czego instytucje te zalegają z płatą znacznych nieraz kwot, Ministerstwo Skarbu poleciło dyrektorom Izb Skarbowych wydać podwładnym sobie organom instrukcje zmierzające do terminowego i planowego kontrolowania wpłat miesięcznych tego podatku. Jednocześnie Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że odraczanie bieżących wpłat miesięcznych lub też ich rozłożenie na raty terminowywanie nie może zasadniczo miemiejsca, poszczególne ustępstwa zaś w wyjątkowych wypadkach mogą zachodzić wyłącznie za zgodą Ministerstwa Skarbu.

KOMUNIKACYA

O UDOGODNIENIE KOMUNIKACJI z Gdańskiem i Niemcami. Dnia 6 lipca rozpoczną się w Gdańsku polsko-niemieckie rokowania w sprawie zaprowadzenia osobowo-bagażowych taryf bezpośredniej komunikacji między Polską, w. m. Gdańskiem z jednej strony i Niemcami z drugiej. Jeśli narady te dadzą wyniki pomyślne, nastąpi znaczne ułatwienie w komunikacji osobowej z Niemcami, przyczem podróżni będą mogli nabywać bezpośrednie bilety do stacji przeznaczenia oraz bezpośrednio ekspedjować bagaż. Uprości to znacznie formalności na granicy i wpłynie na ożywienie stosunków wzajemnych. W naradach powyższych z ramienia Ministerstwa Kolei będą brać udział: Dr. Zygmunt Zaszycki, Wiktor Soczyński i Edward Piasecki oraz delegaci odnośnych Dyrekcyj kolei państwowych.

PRZEMYSŁ

Z PRZEMYSŁU MASZYN ROLNICZYCH. (r) W przemyśle maszyn rolniczych ruch się ożywił, chociaż sytuacja jest nadal ciężka, ponieważ niema zupełnie gotówki i kupcy żądają długoterminowych spłat. Obecnie niema jeszcze mowy o eksporcie maszyn rolniczych a cała akcja zapoczątkowana przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu znajduje się jeszcze w stadjum początkowem.

NIEMCOM PRZYBYWA 100.000 BEZROBOTNYCH. Na zjeździe przemysłowców obróbki drzewa w Augsburgu, który się odbył w ostatnich dniach, postanowiono wszystkimi głosami przeciw dwom zacząć natychmiast ogólny lokaut w całych Niemczech. Lokaut ten pozbawia pracy przeszło 100.000 robotników.

Z SPORTU.

„Sprawiedliwości stało się zadość"...

Zamiast tygodniowego sprawozdania z zawodów sportowych.

Temi słowami kończy jeden z „publicystów" sportowych lakoniczną notatkę o gwałcie dokonanym na krak. Makkabi przez W. G. i D. P. Z. P. N. Ponieważ notatka ta pojawiła się w jednym z dość poczytnych dzienników, wprowadzono celowo w błąd szerokie sfery zajmujące się sportem i czytujące rubrykę sportową tego pisma.

Jakiż bowiem cel miałaby ta złośliwa notatka? Pocóż tak złośliwe i prowokujące zakończenie?

Dlatego kto nie zna naszych „kstosuneczków" sport. sprawa byłaby bardzo jasną i prostą. Naprawiono krzywdę i basta...

W rzeczywistości jednak przedstawia się sprawa nieco inaczej.

Jak zapewne naszym czytelnikom wiadomo krak. Makkabi uzyskała w roku ub. po pokonaniu wszystkich możliwych przeciwników tak na zielonej murawie jak i przezwyciężeniu niezliczonych trudności przy zielonym stole — mistrzostwo klasy B. okręgu krakowskiego i temsamem weszła automatycznie do klasy A. w miejsce spadającej do klasy B. Olszy. Kwestja byłaby zupełnie załatwioną, gdyby nie szło o klub żydowski i to z taką tradycją, jak Makkabi, która mogła stać się groźnym rywalem klubów krakowskich. Imprezy bowiem Makkabi wykazywały od pewnego czasu w r. u. stały przyrost widzów, podczas gdy zawody innych klubów świeciły pustkami. Odnosiło się to w pierwszym rzędzie do Wisły, która swemi antysemickiemi i niesportowemi wystąpieniami zraziła sobie nietylko całą żydowską publikę w Krakowie, lecz stała się najmniej lubianem towarzystwem w całej Polsce, a każde jej wystąpienie po za granicami Krakowa wykazywało zupełnie wrogie odruchowe stanowisko publiki do niej. Zrozumiałem jest to dla każdego, kto zna działalność Wisły w ostatnich czasach. Na każdym matchu awantury, gracze Wisły policzkują swych rywali na boisku, na trybunach nie lepiej: wyzwiska i stałe wrogie odnoszenie się do żydowskiej, lub też nie objawiającej dla Wisły sympatji, publiki, nie mogły się przyczynić do zbytniej sympatji dla tego towarzystwa. Na domiar tego prasa codzienna, opanowana przez elementa, nie zupełnie odpowiedzialne z pod znaku Wisły, gloryfikuje te „wyczyny sportowe" zawodników i polityków Wisły i podnosi w niebiosa ich sławę, nie zdając sobie zupełnie sprawy ze śmieszności, na jaką się naraża, podając stale odnośnie do Wisły nieprawdziwe fakta, przekręcając lub wręcz pomijając takowe. Kowalski z Wisły policzkuje na zawodach propagandowych Cikowskiego z Cracovii i w konsekwencji tegoż otrzymuje — co zresztą jest zupełnie zrozumiałem — jednoroczną dyskwalifikację, a wiślana prasa kurjerkowa, pod kierownictwem pierwszego profesjonała sportowego w Polsce, utrąconego sekretarza PZPNu robi z Kowalskiego niewinną ofiarę intryg i wrogiego usposobienia związków sportowych do Wisły.

Sprawy przez nas poruszane na pozór nie stoją w żadnym związku z naszem dzisiejszem założeniem, faktycznie jednak należą do tej wielkiej sieci intryg jaką oplątał cały krakowski sport „czerwony generał", a które mają wpływ na każdą sprawę.

Wisła, przepojona tylko polityką i chęcią utrącenia wszystkich i wszystkiego co tylko stoi na przeszkodzie jej ambitnych celów i uzyskania mistrzostwa Polski, zwróciła ostrze miecza swej polityki na Makkabi jako swego największego rywala, któremu zawdzięcza wogóle swe istnienie. Walka ta trwa już przeszło rok i przynosiła dotychczas stale Makkabi zwycięstwo. Nikt nawet z obozu Wisły nie miał odwagi dopuścić się nadużyć, gdyż wiedział dobrze, iż Makkabi nie pozwoli robić ze sobą tego, co robiła Wisła wzgl. jej funkcjonarjusze z innymi jej rywalami. (Jeżeli przypomniemy tylko znaną aferę łódzką — ginięcia listów — w osławionym W. G. i D. P. Z. P. N., któremu Łódzki Klub Sportowy wykazał nadużycia a nawet ...a który musiał po tem wszystkie uchwały, anulujące zawody tegoż klubu i przyznające punkta Wiśle znieść). Wisła jednak uczuła iż ostrze miecza, który chciała wbić w ciało Makkabi, wpycha się w jej gardło. Zawody wszystkie przynoszą stałe deficyty, imprezy większe, tak szumnie na wiosnę jeszcze reklamowane, odmówione. Zawody Wisły świecą pustkami, żaden szanujący się sportowiec — nawet gdy ma wolny wstęp — nie odważy się iść na jej imprezy, gdyż nie jest pewnym, czy go tam nie spotka jakaś nowa „niespodzianka". Mistrzostwo Polski definitywnie utracone. Wisła przegrywa match za matchem, ze słabemi klubami, uzyskuje Wisła zaledwie remisowe wyniki. a często i do nich przegrywa, stosunki z zagranicą i krajem zupełnie zerwane, to jest owoc jej burzącej całorocznej działalności. Walne Zgromadzenie Wisły będzie mogło zapewnie przez aklamację wyrazić uznanie ustępującemu Zarządowi za jego tegoroczną „działalność"!!

Z zemsty za tyle niepowodzeń postanowiła Wisła wykorzystać swą przypadkową przewagę głosową w W. G. i D. i wywlokła sprawę — dawno już załatwioną — wejścia Makkabi do klasy A. Nie licząc się zupełnie z obowiązującymi przepisami ściągnęła przy pomocy znanego już z działalności w r. u. sekretarza krak. związku — pochodzącego z filii Wisły — A. Z. Su protokoły z nieznanych i podejrzanych ludzi i na podstawie takowych, nie przesłuchując zupełnie Makkabi, jako strony zainteresowanej, wydano „wyrok", unieważniający mistrzostwa klasy B. z r. u. Panowie z Wydziału Gier którymi również się zajmiemy, nie mieli odwagi wprost powiedzieć o co im idzie, lecz „politycznie" ułożyli odpowiednie wnioski. Tu nie idzie przecież o Makkabi— powiedział zainterpelowany jeden z członków W. G. i D. — lecz o mistrzostwa klasy B.

Któż zasiada w tym Wydziale Gier, który dopuścił się tego roku skandalicznych wykroczeń, za które mu się należało już dawno rozpędzenie?

Przewodniczącym jest członek Cracovii dr. Pałkowski (nomen omen) znający się tyle na sporcie, co i reszta tegoż wydziału, człowiek w gruncie przyzwoity, ulegający jednak zupełnie wpływom innych trzech członków, którzy stanowią dobrane towarzystwo. Trzy nazwiska same mówią za siebie, każdemu zorjentowanemu w stosunkach lokalnych: Budzisz—Krajewski—Orzelski. Wszyscy trzej z Wisełki posłuszni wodzowi „czerwonemu generałowi" z ulicy Dunajewskiego: tak tańczą, jak on im zagra. Wiśle grozi niebezpieczeństwo w mistrzostwie, trzeba unieważnić zawody innych jej rywali. Giną listy, gracze są nieuprawnieni do udziału w zawodach, wynajduje się niesłychaną i nawet traktatem wersalskim zagwarantowaną sprawę optantów śląskich i sprawa jest załatwioną: Wisła przegrywa na zielonej murawie wszystkie zawody, przy zielonym stole je wygrywa.

I tego rodzaju „sąd" rozstrzygał tak ważną kwestję, która już została przez pięć instancji zbadaną i wprost przeciwnie rozstrzygniętą jednogłośnie!

Powyższą sprawą zajmie się obecnie — jako władza wyższa — Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej. Zbyt dobrze znamy prawdziwie sportową działalność prezesa tegoż p. dr. Cetnarowskiego by ten dopuścił do jakichkolwiek nadużyć w swym Zarządzie. Przekonani jesteśmy, iż będzie on stał na straży statutów i potrafiodeprzeć wszelkie zakusy wprowadzenia polityki do sportu przez wiślanych „politykorobów".

Z wielkiem zainteresowaniem oczekują wszyscy prawdziwi sportowcy decyzji PZPNu, decyzji która zmaże tę **najciemniejszą kartę w historji** tegoż związku, który stale w kraju i za granicą chlubił się właśnie apolitycznością.

Ze specjalnem zainteresowaniem oczekuje tej decyzji sportowe społeczeństwo żydowskie, które z ubolewaniem właśnie w chwili, gdy toczą się pertraktacje między rządem a reprezentantami żydowskimi o ustalenie możliwości jak najzgodniejszego współżycia obu narodów, dowiedziało się o tak haniebnych postępkach antysemickich!

Wszyscy prawdziwi sportowcy przekonani są, iż **sprawiedliwości stanie się naprawdę zadość.**

* * *

P. WOJAS FRANCISZEK, znany i ceniony sportowiec wiceprezes Wisły, złożył swój mandat i wystąpił z klubu, ponieważ nie mógł się pogodzić z destrukcyjną i niesportową akcją Wisły w roku bieżącym a w szczególności w stosunku do krak. Makkabi. P. Wojas jest fundatorem trybuny Wisły i urządzeń na boisku i jemu głównie zawdzięcza powojenna Wisła w ogólności swe istnienie. To są skutki polityki Wisły, iż najlepsze jednostki ze sportu się usuwają.

DR. GLEISNER został kierownikiem sekcji piłki nożnej Jutrzenki, w miejsce Pregera, który zmuszony został do ustąpienia z powodu tarć wewnętrznych.

MOLKNER złożył kierownictwo sekcji piłki nożnej Makkabi z powodu zajęć zawodowych.

VIENNA, gra rewanżowe zawody z Cracovią we środę dn. 1 bm. o godz. 6 wiecz.

BREITBARTA IMPREZY musiano z powodu ulewy przełożyć na inne terminy. Prawdopodobnie wystąpi Breitbart po powrocie z Warszawy i Lodzi w dn. 22—27 lipca. Występy jego wzbudzą tem większe zainteresowanie, iż dotychczasowe jego pokazy odbywały się prawie, że bez wszelkich przyrządów, gdyż Breitbart przyjechał do Polski w celach prywatnych i tylko na prośby różnych towarzystw występował, obecnie zaś otrzyma Breitbart z Ameryki specjalne swe urządzenia i przybory przy pomocy których wykonuje on prawdziwe cuda. Bilety zakupione na występy jego są nadal ważne.

KRAKÓW. Turniej. Zwierzyniecki K. S.—Jutrzenka 3:2 2:0. (Senzacja) Wisła—Wawel 3:2. Drugi dzień turnieju odłożony z powodu ulewy.

CRACOVIA—VIENNA 2:1 (2:1). **Piękny sukces Cracovii. Amatorzy—Gewira** 3:0 (2:0).

POZNAŃ. Pogoń (Lwów) — **Warta** 4:1 (1:1) o mistrzostwo Polski. A. Z. S. (Lwów)—A. Z. S. (Poznań) 3:2.

LWÓW. Sportklub (Wiedeń) — Czarni 4:0 (4:0).

Sportklub—Team Lwowa 5:2 (1:1).

Warszawa: W. A. C. — Polonia 9:2 (6:1) — 3:1 (2:1).

Skawina: Hakoah (Kraków)—Skawinka 1:1. Gracze Skawinki obrzucili sędziego p. Ziemiańskiego i graczy krakowskich kamieniami. Skandal: W Skawinie sport przeradza się w bandytyzm. **To są skutki bezradności władz piłkarskich.**

Wiedeń. Montevideo—Wiedeń 2:0.

Rapid—Admira 2:0.

Praga. Vrsovice—Viktorja Ż. 4:3.

Bazylea: Slavia—Nordstern 3:3 (2:1).

Pardubice. S. K. Pardubice—Vivo 2:1 (0:0).

Helsingfors. Niemcy—Finlandja 5:3 (0:1).

Monachium. Wacker—F. T. C. (Budapeszt) 3:2.

Erfurt. F. T. C. — Erfurt 1:1.

Norymbergia: I. F. C.—Spv. Fürth 2:0.

Opalenie i piegi.

Większość ludzi spędzających swe urlopy nad morzem, w górach lub na wsi, wracają stamtąd ze skórą o odcieniach bronzowych i są podziwiani przez „blade twarze" mniej szczęśliwych mieszkańców miast. Płeć niektórych osób, szczególniej kobiet o włosach jasnych lub rudych, zamiast tego jednostajnego ładnego zabarwienia pokrywa się pod wpływem słońca ciemnemi plamkami, tak zwanemi, piegami. Przyczyną zarówno opalenia, jak i piegów jest wytwarzanie się pod wpływem słońca specjalnego barwnika w głębszych warstwach skóry, jak to bywa także w znamionach, które tak często upiększają lub też szpecą skórę ludzką. Te ostatnie jednak są wrodzone. podówczas kiedy piegi i opalona ciemna skóra wytwarzają się pod wpływem promieni pozafijołkowych słońca. Barwnik ten pochodzi ze krwi, lecz bliższy sposób przedostawania się jego pod skórę jest nieznany.

O ile skóra będzie zbyt długo wystawiona na działanie słońca szczególnie gdy to działanie jest wzmożone przez odbicie promieni słonecznych od powierzchni morskiej lub śnieżnej w górach, wtedy zmiany, zachodzące w skórze są już chorobliwej natury i polegają na takich samych zmianach, jakie zachodzą przy oparzeniu. Przytem mogą utworzyć się pęcherze na skórze i wystąpić znaczna bolesność. W takich razach nigdy nie należy myć się wodą i używać mydła a najlepiej posmarować skórę jakąś maścią obojętną — np. cynkową lub nawet zwykłą wazeliną. Pod wpływem maści ustępują bóle i przykre uczucie napięcia skóry.

Aby ustrzec się od piegów należy, by osoby ze skórą specjalnie wrażliwą w czasie, gdy są wystawione na działanie słońca, nosiły ochronne woale czerwonego lub zielonego koloru, które zakrywają promienie słoneczne, wywołujące piegi. W skład maści zapobiegających powstawaniu piegów wchodzi chinina, która ma własność pochłaniania promieni pozafijołkowych. Pewną także ochronę stanowią rozmaite pasty i szminki. Gdyby te plamki nie znajdowały się tak głęboko w skórze, możnaby je wybielić np. wodą utlenioną. Najskuteczniejszą, lecz także uciążliwą kuracją jest system złuszczenia skóry przy pomocy rozmaitych past złuszczających. Wogóle istnieje wiele maści łagodnych, które przy dłuższem, cierpliwem i ciągłem stosowaniu mogą usunąć piegi ale tylko do pewnego stopnia, gdyż skłonność do piegów jest wrodzona i uwarunkowana rasą, rodzajem skóry i kolorem włosów. Często dopiero w późniejszym wieku liczba piegów zmniejsza się znacznie, co jest wynikiem zmian głębszych zachodzących w skórze osób starszych.

KRONIKA.

Kraków, 1 lipca.

Jubileusz 20-letniej pracy p. Sarego jako wiceprezydenta m. Krakowa.

Wiceprezydent m. Krakowa inż. Józef Sare obchodził wczoraj 20-letni jubileusz swej wytężonej pracy jako wiceprezydent naszego miasta. Jubilat należy do najbardziej poważanych osobistości Krakowa. Wszyscy bez różnicy zapatrywań, nie wyłączając przeciwników politycznych, odnoszą się z głębokim szacunkiem do osoby wiceprezydenta Sarego ze względu na Jego nieskazitelny charakter, bezustanną troskę o dobro miasta i niezmordowaną przykładem świecącą pracowitość i zapobiegliwość, jakoteż uczynność i uprzejmość w urzędowaniu w stosunku do podwładnych i ludności miasta. To też nic dziwnego, że rzadki ten jubileusz odezwał się żywem echem szczerej sympatji wśród ludności Krakowa, której wyraz pragnie dać także i nasze pismo, zasyłając czcigodnemu Jubilatowi życzenia dalszych długich lat owocnej pracy dla dobra miasta.

* * *

Wczoraj o godz. 11 przedpołudniem w sali Rady miejskiej odbyła się uroczystość ku czci inż. Józefa Sarego, który od lat 20-tu pełni obowiązki wiceprezydenta m. Krakowa.

W przepełnionej sali Rady m. oczekiwali wejścia Jubilata urzędnicy magistratu i zakładów miejskich, gdy zaś wiceprezydent Sare w otoczeniu naczelników wydziałów wszedł na salę i zajął miejsce na przygotowanym fotelu — powitała go długotrwała burza gromkich ,serdecznych oklasków.

Pierwszy do Jubilata przemówił wiceprezydent Dr Wielgus podnosząc na wstępie nieocenione Jego zasługi na poprzedniem stanowisku w Starostwie krakowskiem. — Z tego okresu istnieją w Krakowie szeregi budynków rządowych i uniwersyteckich, które są dziełem pracy i pomysłów Jubilata. — Od roku 1905 pozostaje Jubilat nieprzerwanie na stanowisku wiceprezydenta miasta, wybierany następnie trzykrotnie, pracując dla miasta i obywatelstwa z wielkim pożytkiem. — Droga to pełna cierni i kolców, ale osobiste zalety Jubilata, Jego prawy charakter zjednały Mu uznanie zarówno w Radzie jak i sympatję w całem społeczeństwie. — Stary Teatr, Wodociąg, Kamieniołomy, Gwarectwo Jaworznickie i wiele innych to wszystko — podniósł mowca — pomniki Twej pracy i chwały. Życzeniem tak owocnej jak dotąd pracy dla dobra ukochanego miasta zakończył Dr Wielgus swe przemówienie.

Imieniem Towarzystwa urzędników i szefów wszystkich urzędów i biur magistratu przemówił st. radca i naczelnik wydziału przem. p. Dr Kubalski. — W ciepłych i serdecznych słowach podniósł że ocenę publicznej działalności Jubilata pozostawić należy społeczeństwu. Natomiast urzędnicy jako podkomendni i żołnierze, którym może w najcięższych dla samorządu czasach przyszło walczyć przy boku Jubilata o dobro gminy, podziwiać będą zawsze Jego głęboką znajomość spraw i stosunków, nadzwyczajną umiejętność administracyjną, Jego subtelny takt, a przedewszystkiem Jego żelazną niezmordowaną pracę. Był On i jest niedościgłym ideałem tej pracy w służbie publicznej, istnym tytanem pracy. — Zarazem mowca wyraził głęboką wdzięczność dla Jubilata za Jego zrozumienie psychy i uczucie doli i niedoli urzędników, których postulatów był gorącym orędownikiem.

Następnie imieniem miejskich zakładów użyteczności publicznej składał serdeczne życzenia wiceprezydentowi Saremu dyrektor wodociągów inż. Jaszczurowski, zaś imieniem Towarzystwa niższych funkc. miejskich prezes p. Woźniak, wręczając w upominku Jubilatowi przybraną w kwiaty laskę. — Po każdem przemówieniu rozlegały się długotrwałe oklaski.

Głęboko wzruszony odpowiedział p. wiceprezydent Sare: Nie wiem czy znajdę słowa dla wyrażenia wdzięczności za tę owację, którą mi panowie zgotowali. Zawsze byłem przeciwny wszelkim rozgłosom, reklamie, sądząc, że najlepszem uznaniem jest własne wewnętrzne poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Przyjmując po raz pierwszy przed 20-tu laty godność wiceprezydenta miasta zaznaczyłem, że uważam ją za ciężki obowiązek i złożyłem przyrzeczenie, że wszystkie moje siły, wiedzę fachową i doświadczenie poświęcę na pożytek rodzinnego miasta. Tego też starałem się dotrzymać. Następny trzykrotny wybór na wiceprezydenta był zapewnieniem, że praca moja nie idzie na marne, z czego też jestem dumny. Sądzę, że zbytecznem jest znowu teraz zapewniać że tak jak dotąd pracować będę dla dobra miasta. A jeśli dotychczas ta praca moja była skuteczną, to zawdzięczam to przedewszystkiem poparciu panów urzędników, którzy chętnie i gorliwie ze mną współdziałali. Że byłem ich orędownikiem pochodzi to stąd, że należałem przedtem do ich grona i przeszedłem wszystkie szczeble hierarchji urzędniczej.

Wkońcu Jubilat zapewnił, że chwila, którą przeżył obecnie należeć będzie do najszczęśliwszych i że o niej nie zapomni do końca życia.

W niedzielę składali Jubilatowi życzenia przedstawiciele licznych Stowarzyszeń i instytucyj krakowskich.

* * *

Wiceprezydent inż. Sare wstąpił do służby państwowej budowniczej w marcu 1870. — Dwa lata służył przy starostwie w Tarnowie, następnie w namiestnictwie we Lwowie. — Od roku 1881 pracował jako inżynier w starostwie w Krakowie, gdzie ostatnio pełnił obowiązki naczelnika urzędu budowniczego. — W roku 1917 przeszedł w stan spoczynku jako radca Dworu. — Działalność wiceprezydenta Sarego w Krakowie była bardzo wydatna. W Wszelkie budowle państwowe tak uniwersyteckie jak inne w ciągu Jego 36-letniej służby państwowej w Krakowie były wykonane pod Jego kierownictwem. — Już od pierwszych lat pobytu w Krakowie był zapraszany przez Radę miejską jako ekspert i jakkolwiek nie był członkiem Rady, bo nie mógł być w niej wobec ówczesnych postanowień statutu, to jednak brał czynny udział we wszystkich pracach technicznych związanych z gospodarką miejską. — W r. 1902 wybrany został radcą miejskim z koła inteligencji i z tego koła następnie zawsze był wybierany. — W roku 1905, 28 czerwca wybrany został pierwszy raz wiceprezydentem miasta, następnie w latach 1908, 1911 a ostatni raz w r. 1914 wszystkiemi głosami i urząd ten piastuje po dziś dzień. — W roku 1907 wybrany był posłem na Sejm krajowy we Lwowie przez Izbę handlową a następnie jeszcze dwukrotnie piastował tę godność. — Przez trzy lata był też prezesem krak. Tow. techn. którego jest członkiem honorowym.

Zjazdy i jubileusze w Krakowie.

Ubiegłe dwa dni — niedziela i poniedziałek, minęły w Krakowie pod znakiem katastrofalnej ulewy i — zjazdów. Poniżej podajemy pokrótce przebieg wszystkich tych obchodów i zjazdów, których zamiejscowi uczestnicy z tak fatalnej porze zapoznali się z naszem miastem.

Przedewszystkiem więc

XII-ty MIĘDZYNARODOWY KONGRES ROLNICZY,

którego obrady odbywały się w Warszawie z udziałem przedstawicieli ponad 30 państw, kontynuował i zakończył swe prace w Krakowie w niedzielę 28 czerwca. Uczestnicy zjazdu zostali w niedzielę rano powitani na dworcu przez przedstawicieli władz krakowskich, poczem wzięli udział w nabożeństwie w kościele Marjackim. Następnie u wylotu ul. św. Jana przedefilowało przed zagranicznymi gośćmi „krakowskie wesele" oraz banderja krakusów. Końcowe obrady Kongresu oraz zamknięcie obrad nastąpiło w sali Małopolskiego Towarzystwa rolniczego w obecności delegatów zagranicznych i krajowych oraz przedstawicieli władz krakowskich. Na zakończenie zjazdu odbył się wieczorem raut w Starym Teatrze. Wycieczka do Zakopanego odpadła z powodu niepogody.

JUBILEUSZ KRAKOWSKIEJ OCHOTNICZEJ I ZAWODOWEJ STRAŻY POŻARNEJ

obchodzony był w obecności delegatów straży pożarnych ze wszystkich niemal miast zachodniej Małopolski a nadto reprezentantów tych instytucyj z większych miast Rzeczypospolitej. Po mszy w kościele św. Florjana nastąpiła ceremonja poświęcenia sztandarów obu straży i wbijanie gwoździ do drzewca sztandarów. Uroczyste zebranie jubileuszowe odbyte o godz. 1 wpołudnie w sali Rady m. Krakowa, zagaił inż. Turski w zastępstwie prezesa komitetu wiceprez. Rollego, poczem witali Gości komisarz rządu dr Wawrausch, wicepr. Wielgus i naczelnik Obidowicz, a delegaci poszczególnych miast składali życzenia obchodzącym jubileusz strażom krakowskim. O godz. 4 popoł. odbyły się przewidziane w programie popisy obu straży krakowskich z udziałem drużyny warszawskiej. Popisy te odbyte mimo gwałtownej ulewy dały dowód wielkiej sprawności naszych straży. Z okazji jubileuszu otrzymali odznaczenia od wojewódzkiego związku straży ochotniczej zasłużeni funkcjonarjusze tutejszych straży.

KONGRES POLSKICH MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻEK

odbył obrady w ubiegłą niedzielę w obecności 135 przedstawicieli towarzystw bibljofilskich z całej Polski. Kongres rozpoczął obrady w czytelni biblioteki Jagiellońskiej. Po powitaniach nastąpił referat p. Demby „O miłości do ksiąg w Polsce", a popołudniu w sali Muzeum Przemysłowego prof. Homolacs wygłosił referat pt. „Kilka uwag o książce", ks. Majkowski „Uwagi o Mikołaju z Uszciany, bibljofilu z XV. wieku". p. Rygiet „O ekslibrisach wileńskich". Dalszy ciąg obrad odbywał się we wtorek. Poniedziałek zajęły wycieczki do okolicznych miejscowości, gdzie zwiedzono kilka bibljotek.

ZJAZD BRACTW STRZELECKICH

obradował przez kilka ubiegłych dni w sprawie stworzenia ogólno polskiej organizacji bractw oraz przygotowania członków na przyszłą Olimpjadę. Królem kurkowym na najbliższy rok został inż. Piotr Król, wiceprezes Izby rękodzielniczej.

— **WSTRZYMANIE URUCHOMIENIA OBOZÓW PRZYSPOSOBIENIA.** Ze względu na trwałą niepogodę i wylewy, uruchomienie obozów letnich przysposobienia wojsk., D. O. K. V., naznaczone na 3 lipca br., zostaje wstrzymane. O terminie rozpoczęcia zostaną zawiadomieni zainteresowani uczestnicy obozów przez władze wojskowe (oficerowie instrukcyjni) i zapomocą prasy.

— **PODATEK LOKATORSKI I WODOCIĄGOWY.** Odnośnie do ogłoszonego komunikatu, dotyczącego terminu płatności podatku lokatorskiego za III-ci kwartał i podatku wodociągowego za II-gi kwartał br. magistrat prostuje, że termin ten obowiązuje od dnia 1. lipca br. a nie od 15 lipca br.

— **Z UNIWERSYTETU JAGIELLONSKIEGO.** Pan Feuer Wilhelm, rodem z Tarnowa otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **TARG WCZORAJSZY** stał pod znakiem powodzi, jaka nawiedziła okolice Krakowa. Nieliczne produkty, zwiezione na rynki sprzedawane były po wygórowanych cenach. owoców ani jagód prawie w zupełności nie było. Nabiał znacznie podrożał.

— **WŁAMANIE.** Dnia 27 czerwca włamali się przez odsunięcie rygli i naruszenie zamku w drzwiach niewyśledzeni sprawcy do mieszkania p. Henryka Aschkenazego, przy ulicy Blich Nr. 3 i skradli po otwarciu 3 szaf dłutem futro damskie perskie (długie) na jedwabnej podszewce, obłamowanej srebrną taśmą, wartości 600 dolarów.

— **Z POWODU ZŁEJ NOTY.** Władysław Bzdył, woźny, zamieszkały ul. Krzyża l. 1. doniósł, że dnia 28 czerwca przedpołudniem wyszła z domu jego 13 letnia córka Janina do szkoły św. Kingi po świadectwo i do domu nie powróciła. Zachodzi przypuszczenie, że z powodu złej noty obawia się ona przyjść do domu. Opis osoby: lat 13, szatyna, okrągła na twarzy, ubrana w płaszczyk bronzowy, niebieską sukienkę, białe pantofelki — we włosach białą kokardę.

— **WYDALIŁ SIĘ Z KLASZTORU.** Dnia 25 bm. wydalił się z klasztoru Salwatorjanów przy ulicy Ceglarskiej brat Konrad Pokuta (l. 15) zajęty tam przy ogrodnictwie a pochodzący z Górnego Śląska i dotąd nie powrócił.

— NAPAD NA DZIEWCZYNĘ. Liśkiewicz Stefanja (lat 19) zamieszkała przy ulicy Rzeźniczej zgłosiła, że dnia 26 czewca, gdy wracała do domu zastąpiło jej drogę dwóch osobników: Jarecki i Ludkiewicz i pod groźbą noża wyprowadzili ją nad Wisłę, gdzie ją zniewolili. Ludkiewicza przytrzymano dnia 28 bm., Jarecki zaś dotąd się ukrywa.

— CZYJA BROSZKA. Onegdaj złożył w urzędzie pod telegrafem Michał Lincer, tapicer, zamieszkały przy ul. Szerokiej l. 13, złotą broszkę podłużną, składającą się z dwóch gałązek po 3 liście związane, wysadzaną dyamentami, którąto broszkę chciał mu sprzedać nieznany chłopak za 30 zł. na Pl. Nowym w dniu 26 bm. twierdząc, że ową broszkę znalazł Linzer broszkę zatrzymał a chłopcu polecił zgłosić się dnia 27 bm. rzekomo po pieniądze a w rzeczywistości chciał go oddać organom tut. E. U. S. dla stwierdzenia identyczności. Ponieważ chłopak się nie zjawił, składa broszkę do rozpoznania poszkodowanego.

— ZNOWU ROWER. Janowi Zielińskiemu portjerowi hotelu Europejskiego przy ul. Lubicz l. 5. dnia 19 bm. nieznany sprawca skradł z sieni hotelu rower marki „Globus" wartości 130 zł.

— ZAWIADOMIENIE. Stowarzyszenie Ochrona dla biednych chorych w Krakowie donosi, że Wielki Festyn dla dzieci i młodzieży z bardzo urozmaiconym programem nie odbył się dnia 28 czerwca i odroczony został na niedzielę, dnia 5 lipca 1925 o godz. 3 popołudniu na boisku „Makkabi" przy ul. Koletek. — Orkiestra wojskowa.

— SEANS TELEPATYCZNY. We czwartek dnia 2 lipca o godzinie 7 wieczór odbędzie się w sali „Ezry", Krakowska 41 seans telepatyczny z udziałem znanych telepatystów Briacia Schreiber.

— MERKAZ HACEIRIM. We środę dnia 1 lipca o godzinie 8 wieczór odbędzie się Zebranie członków. Sprawy bardzo ważne.

Katastrofalna klęska powodzi na obszarze województwa krakowskiego

Wylew Wilgi pod Krakowem. — Zakrzówek i Ludwinów oraz okoliczne wsie zalane. Delożowanie mieszkańców. — Groźna sytuacja w Krakowie i na prowincji.

Wskutek kilkudniowej ulewy wezbrała silnie Wisła i jej dopływy, zalewając poniżej położone wsie. W poniedziałek sytuacja stała się tak groźną, że władze musiały wydać natychmiastowe zarządzenia celem ochrony i niesienia pomocy zagrożonym miejscowościom. Popołudniu powołano do życia komitet powodziowy przy dyrekcji robót publ., który natychmiast przystąpił do akcji ratowniczej. Wobec tego, że powódź ogarnęła już Jugowice i Borek Fałęcki wskutek Wylewu Wilgi, wysłano tam statek z pontonami, łodzie i oddziały wojska, zaś do zagrożonej wylewem Skawiny skierowano dwa auta ciężarowe z urządzeniami ratowniczemi. Tymczasem z powodu olbrzymich opadów woda przybierała bezustannie tak, że w nocy z poniedziałku na wtorek dzielnice Krakowa Zakrzówek i Ludwinów wskutek wylewu Wilgi stanęły pod wodą, a mieszkańcy zostali delożowani i częściowo umieszczeni w miejskich budynkach szkolnych w Podgórzu i Krakowie.

Prezydjum miasta wydało wczoraj zarządzenia celem zapewnienia komunikacji w zagrożonych powodzią dzielnicach miasta i celem ratowania życia i mienia ludności. Na obszarze od Grobli, aż do pl. Jabłonowskich ustawiono kozły i pomosty, oraz przygotowano łodzie, obsługiwane przez rybaków, straż pożarną i wojsko.

Z prowincji nadchodzą wiadomości o katastrofalnych wylewach rzek. Pod Zatorem wskutek przerwania stawów woda przekroczyła poziom z r. 1903 o 1½ metra i zalała szerokim promieniem okoliczne pola. Wczoraj rano komitet powodziowy wysłał statek „Melsztyn" dla ratowania ludności zalanych wsi: Kopanki, Wołowic, Jeziorzan Brzeźnicy, Pasieki, Kępy i td.

Do Skawiny, Okleśnej, Spytkowic i Oświęcima wysłano również łodzie z oddziałami wojsk dla ratowania nawiedzonej powodzią ludności.

Komunikacja kolejowa między Skawiną a Zatorem została w dwóch miejscach przerwana. Most kolejowy pod Wadowicami podmyła woda tak, że i tu komunikacja uległa przerwie. Z powodu olbrzymich deszczów na Podhalu woda pożerała kilka mastów drewnianych oraz uniosła niemal wszystkie kładki tak, że połączenie między gminami pow. Nowotarskiego zostało uniemożliwione.

Akcja ratownicza.

Dla powiatów krakowskiego, wadowickiego i chrzanowskiego komitet powodziowy wyasygnował wczoraj po tysiąc złotych na zakupno chleba dla odciętych miejscowość i delożowanych mieszkańców. W akcji ratowniczej biorą udział 2 parowce, 1 łódź motorowa oraz 15 pontonów, obsługiwanych przez wojsko. Dotychczas dzięki wczesnej akcji zapobiegawczej nie było wypadku utopienia. Akcją komitetu kieruje niestrudzenie dyrektor robót publ. inż. Dudek, w którego biurze bez przerwy przyjmowane są raporty z zagrożonych okolic i wydawane zarządzenia.

Biuletyn komitetu powodziowego o sytuacji

Stan wody na Wiśle i jej dopływach przedstawiał się dnia 30 czerwca popołudniu następująco:

WISŁA—KRAKÓW. Od dnia wczorajszego Wisła pod Krakowem przybrała 5 m. ponad stan normalny.

WISŁA PUSTYNIA—DWORY. W Pustyni zwierciadło wody wzniosło się w przeciągu ostatnich 24 godzin o 165 cm. W Dworach dosięgła w tym czasie stanu 550 tj. 4 i pół m.

SOLA W ŻYWCU w ciągu doby przybrała 127 cm., osiągając stan kulminacyjny o 12-tej w nocy plus 412 cm. Odtąd Soła opadła 30 cm.

SOŁA W OŚWIĘCIMIU w ciągu doby przybrała 141 cm. osiągając o 8-mej rano stan kulminacyjny 300 cm. nad stanem normalnym. Odtąd opadła Soła o 44 cm.

STAN DUNAJCA W NOWYM SĄCZU dotychczas ustawicznie się podnosi. W ciągu ostatniej doby wzrósł o 60 cm, osiągając stan o 2 m. 80 cm wyższy od normalnego.

SAN W PRZEMYŚLU podniósł się w ciągu ostatniej doby o 144 cm, osiągając stan kulminacyjny o 12-tej w nocy 494 cm, tj. 290 cm ponad stan normalny. Odtąd poczyna San powoli opadać.

Uszkodzone połączenia komunikacyjne wskutek powodzi.

WIELKIE DROGI most w kl. 19-tym na drodze państwowej zerwany. Kilka domów zalanych.

KALWARJA. Tor kolejowy na linji kolejowej Kalwarja—Bielsko w km. 28 podmyty. Na Skawie tor kolejowy w km 42 uszkodzony wskutek czego ruch wstrzymany.

ZATOR. Most na Skawie zagrożony, komunikacja wstrzymana.

WADOWICE. Most kolejowy podmyty i komunikacja przerwana.

BRZEŹNICA. 45 domostw zalanych a tor kolejowy na linji Brzeźnica—Wielkie Drogi na 15 m. zniesiony.

SUŁKOWICE I WIEPRZ. Mosty uszkodzone, komunikacja przerwana.

PODŁĘŻE. Linja kolejowa Podłęże—Niepołomice przerwana.

PIEKARY. Droga do Piekar przerwana a tak samo droga przez Przegorzały do Bielan.

SZCZUCIN. Kładka na Wiśle zagrożona wskutek czego przystąpiono do jej rozbioru.

NOWY SĄCZ. W Czarnym Dunajcu mostek na drodze gminnej zerwany. Gościniec w Tylmanowej zalany wodą. Komunikacja między Krościenkiem a Łąckiem wstrzymana. Podobna sytuacja pod Dworem w Jazowsku wskutek czego połączenie Łącka ze Starym Sączem przerwane. Most na Dunajcu pod Gołkowicami zagrożony.

GRYBÓW. Most na Białej w mieście Grybowie zagrożony wskutek czego zarządzono objazd.

Zarządzenia władz kolejowych.

Dyrekcja koleji państwowych w Krakowie donosi, że z powodu podmycia torów zarządzono następujące ograniczenia w ruchu pociągów:

1) Zamknięto tor prawy między Bieżanowem a Podłężem linji Kraków—Rzeszów. Ruch pasażerski i towarowy odbywa się po torze lewym.

2) Z powodu podmycia torów między Brzeźnicą a Wielkiemi Drogami, Zatorem a Przeciszowem oraz Przeciszowem a Dworami wstrzymano zupełnie ruch pasażerski i towarowy między Skawiną a Oświęcimem.

3) Zamknięto ruch towarowy między Huciskiem a Jeleśnią. Ruch pasażerski utrzymuje się przez przesiadanie.

4) Zamknięto ruch towarowy między Kalwarją a Wadowicami. Ruch pasażerski utrzymuje się przez przesiadanie między stacjami Wadowice a Kleczą Górną.

5) Wstrzymano ruch pasażerski i towarowy między stacjami Spytkowice—Wadowice linji Siersza Wodna—Sucha.

6) Wstrzymano ruch pasażerski i towarowy między stacjami Podłęże a Niepołomice.

* * *

W ostatniej chwili otrzymujemy następujące szczegóły o sytuacji powodziowej:

Pod Oświęcimiem na Wiśle woda nie dosięgła jeszcze stanu maksymalnego z roku 1903 i jest o pół metra niższa. Woda płynie gościńcem od Chełmka na wysokość 1 metr. Pod Dworami woda sięga wyżej o 50 cm. niż w roku 1903. Tor kolejowy pod wodą.

W Smolicach brakuje 4 ctm. do stanu z r. 1903.

W Czernichowie we wtorek o godzinie 5-tej popołudniu woda sięgała o 70 ctm. poniżej stanu kulminacyjnego.

Na Sole w Żywcu i na Skawie w Wadowicach kulminacja minęła o północy z poniedziałku na wtorek.

Gdyby deszcze nadal nie zasilały rzek, to można się spodziewać, że katastrofa ograniczy się do dotychczasowych rozmiarów.

* * *

Stan wody na Wiśle pod Krakowem wynosił o godzinie 5 popołudniu 5 m. 15 ctm. ponad normalny, przyczem zaznacza się dalszy przyrost. O północy oczekiwany jest najwyższy napływ wód, przyczem okolice Tyńca oraz Zwierzyniec i Groble są zagrożone.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— „DYBUK" W BAGATELI. Dziś sensacyjna premjera „Dybuka" z udziałem całego personalu artystycznego Bagateli, która będzie zdarzeniem dnia w Krakowie.

— „QUI PRO QUO" w Krakowie, rozpocznie dziś swe występy w teatrze im. J. Słowackiego.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Hallo Ciotka!"
Czwartek: „Hallo Ciotka!"

BAGATELA

Środa: „Dybuk" (premjera).
Czwartek: „Dybuk".

OPERETKA

Środa: „Książę Nancy".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Straszna godzina". Dramat awanturniczy w 8-miu aktach z Eddie Polo w roli głównej. Ponadto wesoła komedja pt. „Bardzo przepraszam".

WANDA: „Dziecko losu". Dramat w 6-ciu aktach oraz „Partyjka pokera". Komedja w 2 aktach.

UCIECHA: „Dziewice Wschodu". Dramat erotyczny w 8-miu aktach.

NOWOŚCI: „Błąd kobiet kochających". Dramat erotyczny w 7-miu aktach z Normą Talmadge oarz „aktowa komedja pt. „Na kredyt i na raty".

SZTUKA: „Samum". Dramat sensacyjno-erotyczny w 8-miu aktach z Peggy Hyland w roli głównej.

REDUTA: „Król kolejowy". Wielki dramat amerykański w 12-tu aktach.

Z GIEŁDY.

Akcye bankowe, handlowe i przem.

	Tranzakcye	
	30 VI.	26 VI.
Polski Bank Przem. I-VIII	0·22	—
Bank Hipoteczny	—	0·40
Bank Małopolski	—	—
Ziemski Bank Kredyt.	—	—
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyjny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	—
Polskie Tow. Handl.	—	0·40
Handl. Sp. akc. „Impex"	—	—
„Pharma" Mag. Jawornicki	—	—
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob"	—	—
Żegluga Polska	—	—
Zieleniewski I—IV	—	9·50—9·55
H. Cegielski, Poznań	—	17·00
Parowozy I—V.	0·59	0·41
„Automotor" fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. H.	—	0·30
„Trzebinia" żel.	—	—
Zakłady amunic. „Pocisk"	0·30	—
„Góra" fabryka cement.	—	—
Sierszańskie Zakł. Gór. S. A.	14·75 11·15	11·15—11·50
„Tepege" Tow. dla przem. gór.	—	—
Polska Nafta	—	0·75
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	0·24—0·25	—
„Oikos" T. A.	0·18—0·20	—
„Drug" Przem. drzewny	—	—
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. d. w Trzebini	—	—
„Azot" I—IV.	—	—
„Agrochemia"	—	—
„Blasius" Przemysł spiryt.	—	0·57—0·60
Fabr. cukru w Chodorowie	2·95—3·00	2·90—3·00
Cukrownia Chybie	—	8·50
[illegible]	—	—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—	—
Elektr. w Sierszy I-IV	—	—
Papiernia Niemojowski	—	0·45
F. w. [illegible] w Myślen.	—	—

Giełda warszawska z dnia 30 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17 bony złote — — pożyczka złota [illegible] milionówka — — pożyczka dolarowa [illegible]

Czeki: Belgja tranz. 25·24, Holandja tranz. 208·50 Londyn tran. 25·[illegible], Nowy Jork tranz. 517·— Paryż tranz. 25·4, Praga tranz. 15·41, Szwajcarja tranz. 100·33, Wiedeń tranz. [illegible], Włochy tranz. 18·30,

Giełda warszawska z dnia 30 b. m. (PAT.) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0·27, Bank Przemysłowy Lwów 0·20, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań [illegible] 0·[illegible], Wilu 2·10, Cukier Warszawa 2·15, Ce[illegible] 0·35, Ursus 1·[illegible], Parowozy 0·45, Zawiercie 9.50 Żegluga 0·24, Polska Nafta 0·30, Siła i Światło 0·26 Ćmielów 0·40, Starachowice 1·04, Pocisk 1·27, Zieleniewski [illegible], Żyrardów [illegible]·10, Chodorów 3·00.

— **Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty wstrzymamy z dnem 10 bm. wysyłkę naszego pisma.**

Pomoc rządowa dla powodzian

Rozmiary klęski powodzi w Małopolsce. — Delegacje u prem. Grabskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 6. Sin. Dziś zjawiła się u premjera Grabskiego delegacja posłów z Małopolski, która przedstawiła premjerowi klęskę powodzi jaka nawiedziła Małopolskę. Miasta we wschodniej Małopolsce, jak Kałusz, Stanisławów, Stryj, Turka, Przemyśl ucierpiały ogromnie od powodzi. Delegacja domagała się dla ludności dotkniętej katastrofą ulg podatkowych w postaci odpisania podatków, wstrzymania egzekucyj, odnowienia zniszczonych środków komunikacyjnych, ułatwienia spłat w bankach państwowych i in.

Premier Grabski wskazawszy na trudną sytuację finansową państwa, przyrzekł pomoc i wyasygnował narazie na województwa dotknięte powodzią po 100,000 zł. doraźnej zapomogi. Wojskowość otrzymała również polecenia niesienia pomocy zagrożonym powodzią jak również zaprowiantowywania powodzian.

Co do ulg podatkowych i wstrzymania egzekucyj przyrzekł p. Grabski sprawę rozpatrzyć.

W Małopolsce wschodniej narazie katastrofą powodzi zostało dotkniętych 200—300,000 osób.

Nowe pokrzywdzenie ludności miejskiej

Zmiana kontyngentu podatku majątkowego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 6 Sin. Min. Skarbu wniosło do sejmu ustawę w sprawie uzupełnień ustawy o podatku majątkowym. Wedle tego uzupełnienia kontyngent pierwszej kategorji płatników podatku majątkowego (rolnictwo) zostaje **obniżony** z 500 miljonów zł na 343 miljonów zł. W drugiej grupie (wielki przemysł i handel) przewidziana jest **podwyżka** z 375 miljonów na 449 miljonów zł. W trzeciej grupie płatników podniesiono podatek ze 125 na 208 miljonów złotych.

W art. 9 ustawy ustalona jest t. zw. skala spłacalności podatku. Skala od 1—4 ma spłacać podatek w ciągu trzech lat od r. 1924 do 1926, skala 5—14 w ciągu lat czterech, skala 15—18 w ciągu lat pięciu, skala 19—22 w ciągu lat sześciu, 23—29 w ciągu lat siedmiu, skala 30—33 w ciągu lat ośmiu. Przewidziana jest również możność spłacania podatku akcjami przez towarzystwa akcyjne.

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Kalifornji

Berlin. 30 6. PAT. Z Nowego Jorku donoszą o trzęsieniu ziemi w Kalifornji co następuje: Santa Barbara została najbardziej dotknięta. Rezerwoary wodne pękły i w przeciągu kilku mniut całe miasto zostało zalane wodą. Panika ogarnęła także i okoliczne stany Montanę, Idacho, Wyoming i Waszyngton. Przypuszczalnie centrum trzęsienia ziemi które trwa już z przerwami dwa dni, ma miejsce w okolicy Rochy Montain. W pobliżu rzeki Missuri dało się również odczuć trzęsienie ziemi. Przypuszczają, że przyczyną silnego trzęsienia ziemi były głębokie szczeliny wewnątrz ziemi. — Szkody wynoszą około 10 miljonów dolarów.

Santa Barbara rozgrywały się straszne sceny. Jeden z hoteli rozpadł się na dwie części. Dwa szpitale zostały w przeciągu kilku sekund zrównane z ziemią. Wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały zerwane. Z miasta zostały tylko ruiny. Setki tysięcy ludzi nawpół obłąkanych błądzi się po ulicach.

Wyjazd min. Skrzyńskiego do St. Zjedn.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 6 Sin. Jutro wyjeżdża min. Skrzyński do Stanów Zjednoczonych. Przedtem zabawi 7 dni we Francji.

Giełda wiedeńska z dnia 30 b. m. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 28440, Zagrzeb i Belgrad 1238, Berlin 16872, Bruksela 3187, Budapeszt 9958, Bukareszt 326, Chrystania 1263, Kopenhaga 14205, Londyn 3448, Madryt 10520, Medyolan 2489, Nowy Jork 7093, Paryż 3206, Praga 2102, Sofia 569, Sztokholm 18950, Warszawa 13565—136.5, Zurych 13765, Dolary 706·10. Belgijskie 3.40 bułgarskie 506—, duńskie — — marki niemieckie 16820, angielskie 3442, francuskie 3260, holenderskie 28380, włoskie 2496, jugosłowiańskie 1227, norweskie 12220 polskie 13540, rumuńskie 324, szwedzkie — — szwajcarskie 13765 hiszpańskie — —. czeskie 21·00, węgierskie 9973 tureckie 37200.

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 2·1, renta złotowa 2·2, losy tureckie 482·—, Bodenkredit 190·— austr. zakł. kred. 128·5, koleje austr. 3·6 5

Akcye: Zieleniewski 13[illegible],5 Silesja 7·, Fanto 162, Gal. Karpaty 118, Galicya 915, Siersza 28·, Bank Małopolski 4·15 Bank hipot. —, Tepege 10·9

Zurych, 30. 6 PAT. Paryż 25.03 i pół, Londyn 25.15, Nowy Jork —, Belgja 23.10, Hiszpanja 74.85, Holandja 206.40, Berlin 1.22 6/10, Wiedeń 72.138, Sofja 3.70, Praga 15.25, Warszawa 99.12. Budapeszt 0.72 i pół, Białogród 8.97 i pół, Ateny 8.77, Konstantynopol 281, Bukareszt 237 i pół, Helsingfors 13, Buenos Aires 207 i pół, Tendencja niepewna.

—o-o—

Z PRZEMYSŁU DRZEWNEGO. (r) W przemyśle drzewnym sytuacja się pogorszyła z powodu spadku cen w Anglji. Eksport nasz do Francji nie odgrywał ostatnio żadnej roli, ponieważ ceny we Francji były bardzo niskie i zamówienia też nie napływały. Najwięcej eksportowano do Niemiec. Dla przemysłu drzewnego ewentualne wstrzymanie wywozu do Niemiec na skutek niewyjaśnionych stosunków gospodarczych z Niemcami groziłoby katastrofą.

KRONIKA POLITYCZNA.

Zjazd sowieckich ambasadorów zagran. w Moskwie.

W Moskwie odbywa się obecnie zjazd wszystkich sowieckich ambasadorów zagranicą. Zasadniczym przedmiotem obrad jest Pakt Bezpieczeństwa. Niemiecki ambasador, który bawił w Berlinie powrócił do Moskwy.

Prasa amerykańska o Pakcie Bezpieczeństwa.

Pisma amerykańskie, jak „New York Herald" i „Tribune" wyrażają zadowolenie z powodu porozumienia anglo-francuskiego co do paktu gwarancyjnego. Uważają je za „ważny krok ku stabilizacji Europy".

„New York Times" pisze, że „nic tak niepokojąco nie działa na Europę, jak ta kwestja bezpieczeństwa Francji, a raczej jego brak. Jeżeli sprawa granicy francusko-niemieckiej zostanie raz wreszcie załatwiona, wielka część tej niepewności zniknie, co znaczne przyczyni się do pokoju Europy". Jest to oczywiście opinja nieurzędowa. Wobec nieobecności w Waszyngtonie prezydenta i ministra Kellogga, którzy dopiero mają powrócić ze Stanów zachodnich, prasa oficjalna nie zabierała jeszcze głosu w tej sprawie.

PRZEWODNIK HANDLOWY.











Nakładem Gal, Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Laser. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.